

Niedziela 18. sierpnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Stefanja Podwyszyńska o krwawej tragedji lwowskiej.

**Katastrofalny wybuch w kopalni na Śląsku. ---
Samobójstwo głośnego sportowca polskiego. --
Dezerter-zabójca posterunkowego przed sądem. -
Echa strasznej katastrofy kolejowej.**

OBCHÓD 10-LECIA POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

Warszawa. (AW). Dziś w godzinach popołudniowych wyjeżdża samochodem ze Spawy do Katowic P. Prezydent Rzpltej celem wzięcia udziału w obchodzie 10-lecia powstania śląskiego. Powrót do Warszawy w poniedziałek 19 bm.

Warszawa. (PAT). W niedzielę 18 bm. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski weźmie udział w obchodzie rocznicy 10-ciolecia powstania śląskiego i wygłosi przemówienie.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI POWRACA Z DRUSKIENNIK.

Warszawa (AW) Według krążących w sferach, zwykle dobrze poinformowanych, pogłosek, Marszałek Piłsudski powraca do Warszawy z Druskiennik, gdzie spędza swój urlop wypoczynkowy, w dniu 26 bm.

ZJAZDY W POZNANIU.

Poznań (AW) W czasie od 17 do 19 bm. odbędzie się tu zlot organizacyj „Młodych Polek” z całej Polski w ilości około 60.000 członków. Dnia 16 i 17 bm. odbędzie się na PWK. konkurs orkiestr reprezentacyjnych wszystkich dyrekcji kolei państwowych. Ogólnopolski zjazd delegatów cechów rzeźniczych i wędliniarskich zwołany został na 24 bm. i potrwa do 27 bm. Spodziewany jest przyjazd 1500 delegatów.

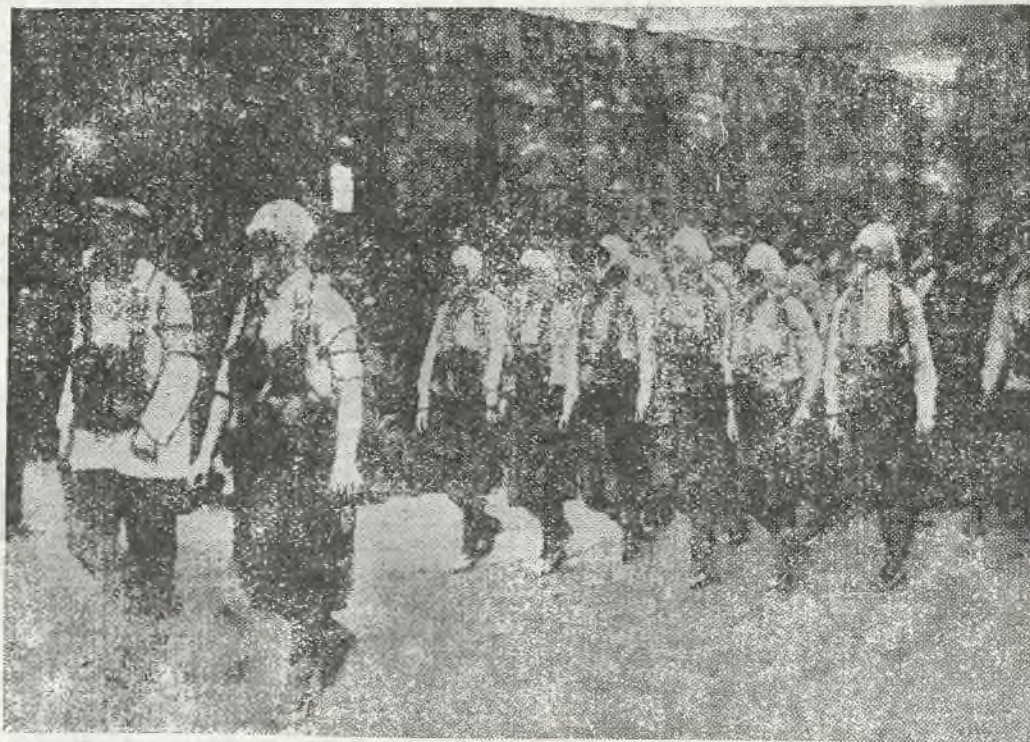
PONOWNA OPERACJA POINCARE'GO.

Paryż. (AW). Były prezes francuskiej Rady ministrów Poincare opuścił wczoraj lecznicę, gdzie przebywał od 2 tygodni. Poincare podda się ponownie operacji.

OBRADY INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.

Poznań. (AW.) Wczoraj rozpoczęły się tu obrady walnego zgromadzenia Związku inspektorów szkolnych Rzpltej. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd na ziemiach zachodnich Polski od dziesięciolecia wskrzeszenia Państwa. Obrady potrwać do 19 bm.

Wymarsz armji sowieckiej na granicę chińską.



(d.) Militarizm sowiecki sięga tak dalece, że tam również kobiety są wciągnięte do służby wojskowej. Przy każdej dywizji armji czerwonej istnieje żeński pułk masek gazowych. Na powyż zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy właśnie czoło takiego pułku, udającego się w Moskwie na dworzec kolejowy, aby wyjechać na front sowiecko-chiński. Jak donoszą ostatnie telegramy, nadchodzące drogą przez Japonię, sytuacja w Mandżurji znacznie pogorszyła się, gdyż oddziały sowieckie rozpoczęły już kroki zaczepne.

Echa polityczne Zjazdu Legionistów.

Charakter tegorocznego Zjazdu Legionistów. -- Cele ideologii legionowej. -- Propaganda. -- Demokracja twórcza.

Tegoroczny Zjazd Legionistów w Nowym Sączu miał przebieg stosunkowo dosyć spokojny i skromny. Z tego powodu otrzymał pochwałę ze strony „Gazety Warszawskiej”, że odbył się, jak na zjazd braci żołnierskiej przystało. W świetle jednak artykułów, zarówno przychylnych, jak i wrogich, znaczenie tego zjazdu okazuje się nieco większe, niż naogół zrobił wrażenie. Wypowiedziano tam pewne mowy i powzięto rezolucje, które dla obecnej sytuacji politycznej są dość charakterystyczne. Mamy jeszcze wakacje w rządzie i w bloku rządowym, tak, że naogół nie wiele się wie o zamierzeniach sfer rządzących. Przenikają tylko jakieś wiadomości o zamierzeniach działaczy BB. w dziedzinie prasowej, a w sferach wojskowych z zacięciem wieniem mówi się o nakazaniu się nowego numeru „Dziennika personalnego” Min. Spraw Wojskowych. O zamierzeniach rządu i jego otoczenia nie bliżej konkretnego nie wiadomo.

Na zjeździe legionowym padły niektóre wyrażenia, które jednak rzucają pewne światło na te zamierzenia. Legioniści są organizacją byłych bojowników o niepodległość Polski. Wiadomo, że od dawna wśród tych bojowników istniały różne poglądy i różne tarcia. Zjazd Legionistów jest w gruncie rzeczy zjazdem I Brygady, względnie tych, którzy do niej się zbliżyli. Jako zespół byłych bojowników reprezentują Legioniści względ-

nie szczupłą garstkę. Jeśli się zważy, że jej celem jest nie tylko pielęgnowanie pięknej tradycji, lecz wprowadzanie w czyn pewnej ideologii, to trudno się dziwić, że ludziom kierującym zależy na powiększeniu tego zespołu.

Wprawdzie na zjazdy Legionistów przybywają też i ludzie, którzy nigdy nie z Legionami nie mieli wspólnego, ba nawet zdecydowani wrogowie ideologii legionowej dziś się afiszują jako jej nieco spóźnieni propagatorzy, ale liczby Legionistów przecież nie można powiększyć. Można tylko około tego trzona stworzyć liczne i coraz liczniejsze grono sympatyków. Jak wiadomo, sympatycy ci wyrastali po maju, jak grzyby po burzy i stąd wytworzyła się przez polityczny dowcip świetnie nazwana t. zw. Czwarta brygada, składająca się z przeważnie z karierowiczów.

Posel Polakiewicz, znany z tego, że nie bardzo liczy się ze słowami, dał wyraz pragnieniu, żeby tych brygad było coraz więcej. Chciał zapewne przez to wyrazić to, co posel Sławek powiedział znacznie oględniej, że należy „podnieść” szerokie masy, „by stały się społeczeństwem”. „Chcemy nasze szeregi powiększyć, nie chcemy z nas robić jakiejś kasty uprzywilejowanej”.

Jest to oświadczenie dość znamienne. — Świadczy ono, że Legioniści chcą na drodze propagandy — roboty „w terenie”, jak się to

ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. Nr rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie i szybko **KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, 1266
sprawiając ulgę w oddechu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

nazywa w BB., zdobywać sobie coraz szersze rzesze zwolenników. Ta praca ma się odbywać pod hasłem „twórczej demokracji”. Nie jest to hasło zbyt wyraźne i konkretne. Rozumieć je można chyba tak, że zasadnicza idea demokracji ma być rozbudowana w duchu potrzeb i interesów państwa, tak ją rozumie obóz skupiony około marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z dyskusji ustrojowych wiadomo, że to pojęcie demokracji jest dość swoiste i opiera się na bardzo silnym wzmocnieniu władzy wykonawczej. W każdym razie już i to zasługuje na uwagę, że z ust przedstawicieli tego padło słowo demokracja, które, jak dotąd, należało do dość podejrzanych.

Marki pocztowe Sven Hedina.

Znany badacz i podróżnik szwedzki, dr. Sven Hedin, otrzymał od rządu centralnego w Nankinie pozwolenie na wybicie w Chinach własnych marek pocztowych. Dr. Hedin kieruje ekspedycją naukową w północnych Chinach i postanowił wydać własne znaczki pocztowe w łącznej sumie 5.000 dolarów meksykańskich. Dochody ze sprzedaży marek, które będą stanowiły nowalję dla filatelistów świata całego, mają pokryć koszty ekspedycji.

65

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

— Tak, babskie plotki, że widziano go, jak biegł z walizką za samochodem Mitschella. Myślisz, że potrafisz dowieść, że krew na walizce i na płedzie była krwią człowieka. Jeżeli dowiesz się, skąd Mitschell telefonował do swoich przyjaciół i odnajdziesz drogę, którą jechał, może natrafisz na ciało Pawła. Masz również fotografię Mitschella, zrobioną przy pomocy ultrafioletowych promieni. Gdyby Mitschell żył, musiałbyś złożyć zeznania przed sędzią śledczym... Ale ten człowiek nie żyje.

— Mitschell nie żyje, zgoda. Ale to nie rozstrzyga sprawy, Jacku. Mam wszelkie poszlaki, że zamordowano człowieka. Krew na walizce (jeżeli okaże się ludzką) to poważny dowód! Przypuśćmy, że zamordował go nie Mitschell, ale ktoś inny. Ukrywając to, co wiem, kryje przed sprawiedliwością rzeczywistego mordercę. Widzisz, wszystko zależy od tego, czy ta moja historia, oparta na zgadywaniu, co przyznaje, jest prawdziwa, czy nie!

Jacek zamyślił się przez chwilę.

— Nie nazywam już tego „zgadywanka” — rzekł. — Światło niewidzialne, przy którego pomocy zrobiłeś to zdjęcie — ultra fioletowe. Powiem ci, co jabym zrobił na twoim miejscu: wyrzuciłbym do diabła próbówki, spaliłbym fotografię Mitschella — i odetchnął z ulgą. Powiedz sobie: skończona! Jeżeli znajdą kiedy zwłoki szofera, udawaj, że nie wiesz o niczym. Bo, Carty, przecież właściwie nie wiesz i nie dowiesz się nigdy. Tajemnica pozostanie tajemnicą. Człowiek umarł. Szluss.

Zgodziłem się z Jackiem, ale okazało się, żeśmy się obaj mylili.

ROZDZIAŁ XVIII. JAK DOSZLIŚMY PRAWDY.

Następnego dnia wyrwałem się ze złotej klatki rekonwalescencji i wróciłem do laboratorium. Tego rodzaju czyn określa się dziś słowem „gest”. Czuję, że trwanie w dalszej bezczynności doprowadziłoby mnie do degeneracji duchowej. Nie lubiłem się, że będę pracował poważnie, ale coś musiałem robić. Teatr Lindy miał być zamknięty w sobotę i nie opuszczałem żadnego przedstawienia. Czuję podskórne pewne napięcie w atmosferze teatralnej, zapowiadające przychylną życzliwość, kiedy na przyszły rok wezmę się do realizowania sztuczki ogniowej.

Przyznaję, że chodziłem do teatru głównie dla dreszczu, — odczuwam go jeszcze jeśli chcecie! — jaki odczuwam za każdym pojawieniem się Lindy na scenie. Dreszcz ten wypływał z zupełnej niemożności wiary w istnienie jakiejś wspólnoty między nami, a przecież widziałem, że z chwilą zejścia ze sceny przeistacza się w moją Lindę, którą w najbliższy poniedziałek będę mógł nazwać żoną. Nadaremnie tłumaczyłbym to Doris, Jackowi. Ale Linda rozumie mnie poniekąd. Obmyśliśmy wszystko do najdrobniejszych szczegółów. Wprost od ślubu, pożegnawszy Janinę, Dżima i Rolls-Royce'a barwy jaspisu, zamierzaliśmy pojechać na ferne, wyłączyć telefon i odrzuciwszy wszelkie zobowiązania, żyć przez parę tygodni życiem arka-dyjskim. I uczyniliśmy to, o czym wspominałem już teraz, żeby nie wracać do tej sprawy.

Czuje, że bez trudu uwierzycie, iż w ostatnich tygodniach moja praca ograniczyła się do kupna zaręczynowego pierścienka i małego samochodu, którym moglibyśmy jeździć sami, bez szofera. Ostatnia transakcja była pod pewnym względem zamienna, odliczono mi bowiem 75 dolarów za mój sedan, co uważałem za rozrzutność. Linda była nieco zaskoczona moim brakiem sentymentu: powinienem był zostawić sedan z wiadomych powodów.

— Nie zmieściłby się w domu i musisz przypaść, że nie jest zbyt piękna ozdobą trawnika. — tłumaczyłem.

— Oczywiście, wątpię też, czy nadaje się na zabawkę dla dzieci — odrzekła.

Obawiam się, że tracę czas. Ale czyż nie milej pisać o takich rzeczach, niż z kronikarską dokładnością notować wypadki ostatnich dni? A było tych wypadków aż dwa.

W sobotę rano (dwa ostatnie występy Lindy) otrzymałem list od Elzy Mitchell z zapytaniem, czybym nie zechciał odwiedzić jej popołudniem, gdyż ma do mnie ważny interes. Jeden rzut oka na ten list zamienił podejrzenie moje w pewność. Ależ to pisała ta sama Elza, której list znalazłem w marynarce Maurycego Defoe! Wiele jednak była tylko jedna Elza!

Niepodobna było odmówić tej prośbie. Pójdę, chociaż boję się jej jak ognia! Możliwości, zawierające się w tej wizycie, mogły człowiekowi spędzić sen z powiek! Na szczęście nie miałem czasu na zastanowienie.

Drzwi mieszkania otworzył siwy, chudy staruszek, który przedstawił mi się jako pan Bechman, ojciec Elzy. Oczekiwał mnie i widocznie chciał mi coś zakumunikować zanim zobaczę się z panią Mitchell.

— Domyślam się, że jest pan przyjacielem nieboszczyka meza mojej córki — zaczął.

— Przykro mi, ale tak nie jest. Byłem przelotnym znajomym pana Mitchella.

Staruszek wydawał się zdumiony i zaskoczony tem powiedzeniem.

— Musiała to być jednak coś więcej niż przelotna znajomość — rzekł. — Przynajmniej moja córka tak sądzi. Spodziewa się wiele po pańskiej wizycie. A ja mam nadzieję, że uczyni pan wszystko, aby... Elza cierpi nie tylko z powodu śmierci meza. Chociaż bardzo go kochała, cierpienie jej musi mieć inny jeszcze powód. Coś zacieżyło na jej duszy. Ale nie chcę zatrzymywać pana dłużej. Wie, że pan jest i pewnie dziwi się, dlaczego pana zatrzymuję tutaj.

(C. d. n.).

Umundurowanie służby kolejow.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, na mocy którego przynano starszym zawiadowcom i zawiadowcom odcinków drogowych prawo do otrzymania mundurów służbowych. Równocześnie Min. komunikacji wydało zarządzenie w sprawie zwolnienia pracowników od uiszczania dopłat za niewynoszone części ubiorów służbowych.

W myśl tego zarządzenia pracownikom, przeniesionym w stan spoczynku, lub też na inne stanowiska służbowe, na których nie przysługuje prawo do otrzymywania ubiorów służbowych, o ile uiszcili już opłaty w wysokości 25 proc. kosztów ubioru, należy wstrzymać strącanie z poborów emerytalnych, ewentualnie służbowych, wszystkich rat z tytułu niespłacenia jeszcze należności za niewynoszone ubiory służbowe.

Emerycy w budżecie tegoroczn.

Z okazji zwolnienia ostatnio ze służby blisko tysiąca oficerów armii polskiej jedno z pism warszawskich przytacza cyfry obciążeń budżetowych na emerytury. Otóż budżet na rok 1929/30 przewiduje na emerytury wydatek 114 milj. złotych. Tymczasem w pierw-



1879

PODCZAS URLOPU

możesz w spokoju używać rozkoszy kąpieli słonecznych, jeżeli używać będziesz

Leschnitzera

maści i mydła

PRZECIW PIEGOM.

Są to bowiem naukowo wypróbowane preparaty o niezawodnej skuteczności.

W aptekach i drogeriach maść 3*15, mydło 2*30.

Gdzie niema, wprost u firmy Aptekarz Dranez i Ska, Bielsko.

szym kwartale wydano na ten cel już 43 milj., co stanowi 38 proc. całorocznego preliminarza. Jeśli w następnych kwartałach suma ta nie podwyższy się, to wydatek roczny wyniesie 172 milj. zł. W r. 1928/29 wydano 123 milj. złotych.

Cyframi temi są objęci emerycy cywilni i wojskowi zarówno z czasów zaborskich, jak i obecnych, bez kolejowców i pracowników przedsiębiorstw i monopolów państwowych.

Warto przyjrzeć się, kto to solidaryzuje się w Niemczech z tą robotą jawnych burzycieli pokoju. Długi telegram gratulacyjny przysłał prezydent Hindenburg. Premier Brunz wiku, Markward, wyraził pogląd, że „granicie Niemiec, określone pod dyktantem Wersalu, nie pozostaną w formie obecnej. Gen. von der Goltz oświadczył, że „traktat wersalski, zbudowany na kłamstwie musi być zniesiony, a korytarz z Bydgoszczy, Toruniem i Grudziądem musi wrócić do Niemiec”. Tak samo mniej więcej brzmiały depesze ministra von Loebelle i wiceministra Rheinhabena.

Oto, jak wysokich protektorów ma ta ciekła organizacja nacjonalistyczna, dążąca otwarcie do wywołania wojny na Wschodzie. Dążności „Ostbundu” odsłaniają prawdziwe oblicze dzisiejszych Niemiec, które pod obłudną maską pacyfizmu gotują się w rzeczywistości do rozpalenia nowego pożaru wojny w Europie.

Pod obłudną maską pacyfizmu

gotują się Niemcy do krwawego odwetu.

Dążności „Ostbundu” i jego wysocy protektorowie.

Wbrew nadziejom, Rzeczpospolita Polska nie została dopuszczona do stołu obrad Komisji politycznej na konferencji w Hadze, która ma załatwić sprawę ewakuacji Nadrenji i przywrócić Niemcom swobodę działania na Wschodzie. Ta niepomysłna dla nas decyzja jest niewątpliwie wynikiem intrygi dyplomacji niemieckiej, która miała wyzyskać koniunkturę i wymóg na mocarstwach zachodnich postawienie Polski poza nawiasem konferencji. Sukces tego manewru jest jednak równocześnie dowodem, jak dalece mocarstwa zachodnie nie doceniają bezpieczeństwa ataku Niemiec na Wschodzie, który nie tylko dotknąłby Polskę, lecz z konieczności odbiłby się natychmiast na interesach Francji i Anglii.

A tymczasem Niemcy jawnie, otwarcie i cynicznie przygotowują akcję odwetową, nie żenując się nikim i niczem.

Niemal w tym samym dniu, kiedy przedstawiciele 13 państw zasiedli na konferencji w Hadze, w Niemczech odbyło się ponęzające widowisko 10-lecia nacjonalistycznej organizacji tzw. „Ostbundu”. Warto przyjrzeć się robotcie tej organizacji i jej stosunkom z naczelniemi władzami Rzeszy niemieckiej właśnie w chwili, kiedy konferencja w Hadze ma rozwiązać Niemcom reę na Wschodzie.

„Deutscher Ostbund”, został założony w roku 1919 jako organizacja odwetowa, która ma na celu tępienie polskości na wschodnich granicach Rzeszy, oraz przygotowanie wojny celem odebrania Polsce Pomorza i Poznańskiego. Równocześnie stworzono szereg związków wojskowych, jak „Schutzbund”, „Jungdeutscher Orden” itp., które razem utworzyły gęstą sieć organizacyjną, sięgającą nawet na terytorjum Polski.

Wszystkie te organizacje zajmują się szkoleniem wojskowym młodzieży i propagandą rewizjonistyczną. „Ostbund” rozwija również tę akcję kolonizacyjną, wykupując ziemię od Polaków i osadza na niej Niemców.

W dniu swego jubileuszu „Ostbund” ogłosił sprawozdanie, w którym chępił się, że już 5.000 morgów ziemi wydarł z rąk polskich. To samo sprawozdanie głosiło bez ogródek, że „celem Ostbundu jest walka o od-

zyskanie zrabowanych nam ziem wschodnich”.

W związku z jubileuszem „Ostbundu” otrzymał oczywiście szereg depesz gratulacyjnych.

Ewangelje, Koran i Talmud na indeksie książek zakazanych w Sowietach.

Także i Marx jest autorem zakazanym!

Wprawdzie władze sowieckie zaprzeczyły w swoim czasie, jakoby w Sowietach istniał i obowiązywał indeks książek zakazanych, jednakże zaprzeczenie to jest wierutnem kłamstwem. Na dowód tego przytoczono teraz w czasopiśmie niemieckim „Litterarische Welt” w fascimile dwie strony tego indeksu. Odnosny okólnik, wydany przez naczelne władze sowieckie, a podpisany przez wdowę po Leninie, podaje zasady, według których należy wszystkie biblioteki „oczyścić”. Jedyne tylko w bibliotekach uniwersyteckich mogą być przechowywane pojedyncze egzemplarze głównego dzieła zakazanych autorów.

Wśród literatury, mającej w myśl tego okólnika ulec zniszczeniu, wymieniono na pierwszym miejscu Ewangelje, Koran i Talmud, następnie wszystkie dzieła filozoficzne Platona, Kartezjusza, Kanta, Schopenhauera,

Nietzchego, Spencera, Macha, Taine’a, Carlyle’a, wreszcie utwory Krapotkina, Ruskina i Tolstoja. Zakazanymi są również biografie wymienionych autorów, a także „Historja materjalizmu” Lange’a.

Indeks ten należy, w myśl dalszych wskazówek uważać tylko za wskazówkę najogólniejszą; właściwe jej uzupełnienie pozostawia się władzom miejscowym i policji politycznej. Oto dzięki takiej interpretacji okólnika zdarzyło się, że w jakiejś zapadłej miejscowości północnej Rosji, uznano samego Marxa za zakazanego autora, ponieważ, jako zdystansowany przez Lenina, stał się on zbyt cennym! Wiadomo również, że cenzura teatralna zabroniła w Rosji dzisiejszej wystawiania sztuk Szekspira, Puszkina i Lermontowa.

Oto, jak władze czerwonej Rosji pojmują swobodę sumienia i wolność przekonań!

Mężczyźni w obronie swoich praw zbierają się na kongres w Wiedniu.

Od 25 września do 1-go października obradować będzie w Wiedniu kongres Związku obrony praw mężczyzn, na który jadą delegaci ze wszystkich krajów europejskich i zamorskich celem wywalczenia sobie tych samych praw, jakie w kwestjach małżeńskich przysługują płci pięknej. Kongres ten zwołuje związek światowy „Aequitas”, mający swą stałą siedzibę w Wiedniu.

Program związku zawiera następujące punkty: 1) Kobiety rozwiedzione, będące w stanie zapracować na życie, lub posiadające majątek, nie mają praw do pobierania alimentów, 2) Zarobkujące matki dzieci nie-

ślubnych powinny także i ze swej strony przyczyniać się do utrzymania dziecka, 3) Ojciec dziecka nieślubnego powinien mieć prawo do swego dziecka, 4) Po uzyskaniu rozwodu traci kobieta rozwiedziona prawo do nazwiska swego męża, 5) Ojcostwo stwierdzać należy w wypadkach wątpliwych zapożnacza próby krwi i badań antropologicznych, 6) Wszelką wybujałość emancypacji kobiecej należy zwalczać.

Z powyższego widać więc wyraźnie, że cała akcja zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw obecnym ustawom rozwodowym i alimentacyjnym, uszczuplającym w wysokiej

mierze prawa mężczyzny. Związek dąży więc do ulepszenia odpowiednich ustaw, domagając się równości prawnej dla płci obojga i stąd pochodzi nazwa związku „Równości”.

Zrzeszenie to liczy obecnie na całym świecie 30.000 członków. 2.500 jest w Wiedniu, z tego zaś dziwnym zbiegiem okoliczności dość wielka liczba... kobiet, walczących na równi z mężczyznami o prawa płci męskiej. Są to po największej części matki, niezadowolone ze swych... synowych, powodujących swym postępowaniem rozwody.

Do związku „Aequitas” zgłaszają się codziennie nowi członkowie, z których każdy przeżył niezbyt szczęśliwie jakąś aferę rozwodową. Prezydent Høberth, założyciel związku, któremu również dokuczały kobiety, zalety jest dzień cały przyjmowaniem ochotników, zgłaszających się masami w szeregi mężczyzn, walczących o swe prawa.

Mobilizacja więc w całej pełni. Ze stołkiem spokojem przypatruje się zbrojemu temu obóz przeciwny, ufny w swą urodę i siłę. —

Na bolszewicko-chińskim froncie w Azji.



(d.) Czerwona armia sowiecka na stworzonym froncie w Mandżurji, wzdłuż trasy kulej Wschodnio-Chińskiej ustawiła swoje posterunki. Na schronienie przed deszczem dla żołnierzy sowieckich zamiast zwykłych budek pobudowano oryginalne schroniska w formie dużych czapek. Jeden z takich bolszewickich posterunków przedstawia powyższe zdjęcie fotograficzne.

Bezprawne pieczętowanie warsztatów pracy.

Wbrew brzmieniu ustawy, że warsztaty pracy nie mogą ulec zajęciu, egzekutorzy podatku pieczętują często z tytułu zaległości podatkowych przedsiębiorstwa przemysłowe. Bywały wypadki, że opieczętowane przedsiębiorstwa były nieczynne w ciągu kilku tygodni zanim sprawę rozpatrzone. Rujnowało to nieraz zupełnie przedsiębiorców, i powodowało masowe pozbawianie pracy robotników.

Ostatnio opieczętowano np. jedną z fabryk prowincjonalnych, zatrudniającą 500 robotników. Fabryka ta nieczynna jest dotychczas.

Sprawą tą zainteresował się p. minister skarbu i polecił zbadać niektóre wypadki. Jak słychać, ma być wydane zarządzenie w celu zlikwidowania tego stanu rzeczy.

Każda Matka

dbająca o zdrowie swych dzieci, daje im na śniadanie

Kakao owsiane Wedla

które łączy w sobie łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady.

Sprzedaż w sklepach cukrow., handlach ko'lonjalnych oraz w sklepie własnym we Lwowie — ulica Akademicka 16.

2844

SIGMA.

Świat i ludzie za lat pięćdziesiąt.

IX.

Zielony węgiel.

Ale sposób to zbyt prosty i powiedzmy od razu, zbyt prymitywny, aby dogadzał ambicji nowoczesnego człowieka technicznego. On chce koniecznie wydrzeć naturze tajemnicę robienia węgla przy pomocy promieni słonecznych, chce w swoich retortach powtarzać to, co się w dzień dzieje od początku świata w liściach naszych roślin. Idzie tu o zużytkowanie energii chemicznej światła słonecznego, o której wiemy, że jest po prostu niewymierną i dokonuje cudów.

Wystarczy spojrzeć na pierwszą lepszą fotografię, chociażby zrobioną na Gródeckiej przez mistrza „a la minute”, aby zdać sobie sprawę z tych cudów, które promień słoneczny umie dokonywać, kiedy go się o to umiejętnie poprosi. Poddajmy chlor i wodór działaniu promieni żółtych i zielonych, czyli t. zw. „długofalowych”, a otrzymamy bez wszelkiego dalszego trudu — kwas solny. Wiemy, że siła działania chemicznego światła rośnie w kierunku od czerwonego do fioletowego, przy ultrafioletowym stając się tak wielką, że wystarczy posiedzieć trochę w Zakopanem lub chociażby pod zwyczajną lampą kwareową, aby się pięknie i interesująco opalić.

To też chemik włoski Ciamician ma zupełnie słuszną, że technika przyszłości będzie brała potrzebą jej energii wprost ze słońca i to albo za pośrednictwem roślin i ich laboratoriów chemicznych, albo tam, gdzie roślin tych będzie za mało, wprost z retort szklanych, w których promienie słoneczne będą nam robiły... węgiel wprost z powietrza. Opisuje on nawet ogromne zakłady przemysłowe przyszłości, położone w środku bezwodnych pustyń, np. na Saharze, gdzie bez kominów i bez dymu będą się wytwarzały olbrzymie energie tylko dzięki promieniom słońca, działającym na różne szklane kotły, rury i ogromne retorty, w których będą się odbywały procesy fotochemiczne, na wzór roślinnych.

Dzisiejsza chemia dogiera już do tej partii labiryntu przyrody, w której się te właśnie tajemnice ukrywają. Znamy już pewne procesy chemiczne, których tu dokładniej opisywać nie sposób, a które mają to do siebie, że pod działaniem światła odbywają się — że się tak wyrażę — w jedną stronę, w ciemności zaś wracają w przeciwną. Francuski chemik Rigollot już przed trzydziestu laty zbudował pierwszy fotochemiczny element, który pod działaniem światła wytwarza

prąd elektryczny. W roku 1912 Winther zbudował nawet pierwszy akumulator świetlny, nabijający się wyłącznie pod działaniem światła słonecznego i wytwarzający jedną dzienną Voltę energii elektrycznej.

Oczywiście są to tylko pierwsze, bardzo słabe i nieudolne jeszcze początki. Ale i one wystarczają do tego, aby otworzyć przed naszą wyobraźnią nowe olbrzymie dziedziny wynalazków i działalności praktycznej człowieka, dziedzinę, którą już dzisiaj można słusznie nazwać „fotodynamiką”, czyli znajomością sił światła i sposobów ich użytkowania.

Olbrzymie królestwo roślinne na ziemi, które według obliczeń wspomnianego już Ciamiciana produkuje rocznie 32 miljardy ton suchej substancji, co odpowiada 18 miliardom ton węgla kamiennego czyli dwunastokrotnej ilości obecnej światowej konsumpcji węgla, to przecież gotowe laboratorium fotochemiczne i fotodynamiczne, do którego potrzeba tylko znaleźć właściwy klucz, aby się w niem zacząć rządzić jak szare gęsi...

Wprawdzie natura ten właśnie klucz zaparowała przed wiebskim człowiekiem głębiej znacznie, niż wiele innych, ale od czegoż ludzka wytrwałość i upór, które dokonały już nie takich rzeczy. Szparki i dziurki, przez które można podglądać matkę przyrodę, jak posługuje się światłem w budowaniu substancji organicznych — jak widzieliśmy — już są. Maluczko, a zostaną one rozszerzone w całe wielkie okna, przez które człowiek cywilizowany spojrzy już swobodnie do tego najtajniejszego zakątka kuchni przyrody, a potem sam tam wlezie z butami.

Tak więc światło słoneczne, użytkowane czy to za pośrednictwem roślin, czy też bezpośrednio w wymysłonych do tego celu aparatach, o których już dzisiaj niektórzy chemicy pięknie fantazują, stanowi olbrzymie źródło siły, dzisiaj jeszcze niedostępne praktycznie, lecz jutro lub pojutrze już może darzące nas swymi nieprzebranymi skarbami bez żadnych ograniczeń.

Ponieważ jednak zapewne rośliny pozostaną zawsze głównym pośrednikiem między słońcem a nami w dostarczaniu tej siły, przeto nazwalimy to nieograniczenie wielkie, a dzisiaj jeszcze całkiem nie użytkowane źródło siły — węglem zielonym.

Schwytywanie szajki świętokradców.

GŁÓWNY SPRAWCA PRYZNAŁ SIĘ DO OGRABIENIA 11 KOŚCIOŁÓW.

Po długich i mozolnych poszukiwaniach powiodło się wreszcie policji warszawskiej schwytywanie sprawcy licznych świętokradczych włamań i kradzieży w kościołach stolicy. Po świeżo dokonaniem zuchwałym świętokradztwie w katedrze św. Jana rozpoczęto energiczne dochodzenia i ustalono na podstawie zeznań pewnej kobiety, zamieszkałej na przeciw okradzionej katedrze, że krytycznej nocy widziała pod kościołem mężczyznę w mundurze i czapce tramwajarza. Idąc po nite

do kłębka, policja wpadła na trop przestepcy. Okazał się nim Władysław Płozik, zamieszkały na Powarkach, który występował często w mundurze tramwajarza lub kolejarza. W światku złodziejskim znano go pod nazwą „Rudego Władka”.

Czterdziestokilkuletni ten przestępca karany był trzykrotnie przez sądy polskie za kradzieże. Nie obce były mu ponadto rosyjskie więzienia, gdzie odsiedział kilka lat również za kradzieże.

Przeprowadzona w mieszkaniu Płozika rewizja dostarczyła niezbitego dowodu, że on jest poszukiwanym świętokradcą, a wobec tych dowodów winy Płozik przyznał się do ograbienia 11 kościołów warszawskich.

Niecny swój proceder uprawiał on już od półtora roku, w przerwach pomiędzy sezonową pracą na robotach budowlanych. Wszystkie grabieże dokonywał jednakowo. Wybierał kościoły znajdujące się w remoncie, a to dlatego, aby móc dostać się do okna po rusztowaniu. Wchodził zawsze przez okno,

w razie potrzeby wygniatając szybę, a po dokonaniu grabieży tą samą drogą opuszczał świątynię.

Skradzione wota sprzedawał Płozik paserowi Piotrowi Tokarskiemu, który dowiedziawszy się o aresztowaniu Płozika, zbiegł z Warszawy i ukrył się u swego teścia w Ożarowie, gdzie go aresztowano. Ponadto aresztowano jeszcze dwóch innych paserów, których wydał Płozik, a mianowicie Mojżesza Brygera i Chaima Gabryela Halperna, zamieszkałych w Warszawie.

Reklama reklamy.

Na marginesie berlińskiej wystawy reklamy.

(Od naszego korespondenta).

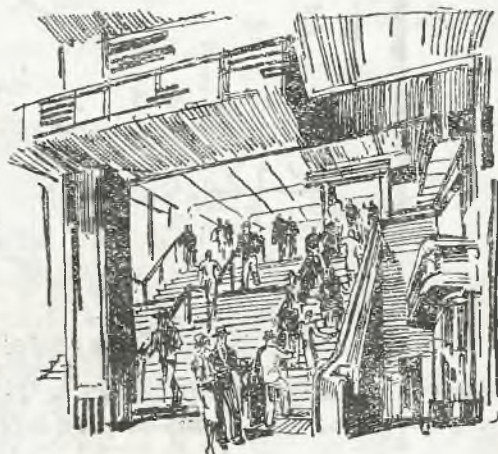
Berlin, w sierpniu.
Reklama stara jest jak świat, ale nie możemy sobie wyobrazić świata nowoczesnego bez tego krzykliwego, weiskającego się we wszystkie pory i zakamarki życia, aparatu. Olbrzymi kapitał pracy, inwencji i finansów, jaki reprezentuje nowoczesna reklama, ciśnie się nam na oczy na pięknej i wykwintnej wystawie berlińskiej, która doszła do skutku z okazji międzynarodowego kongresu reklamy, odbywającego się właśnie w Berlinie.

Co to jest reklama? Z pojęciem tem koja-

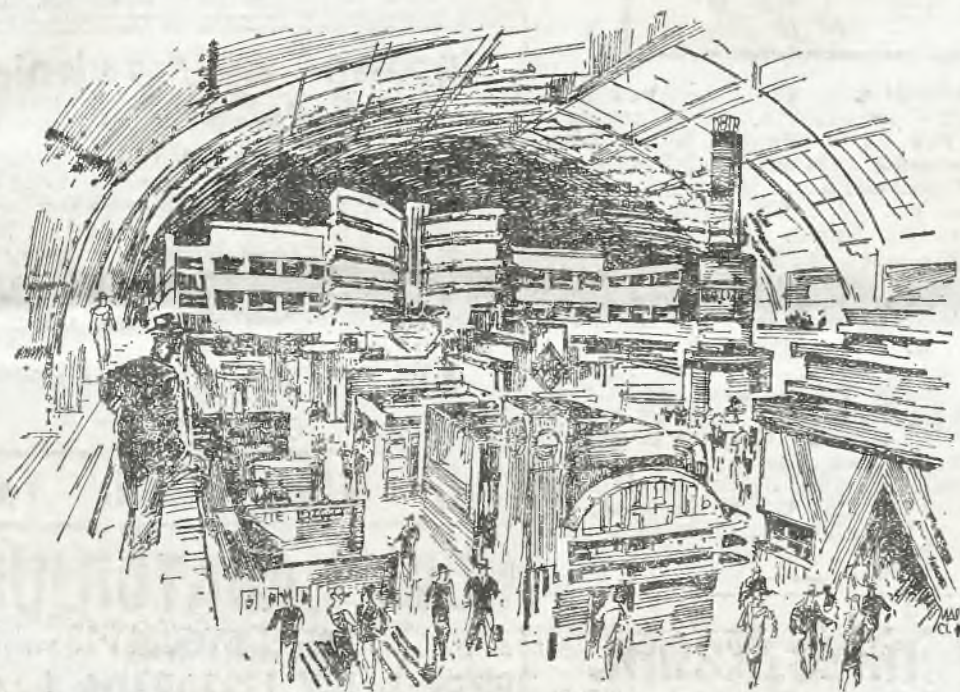
rat, spotykany w każdym, ale to każdym dzienniku Europy środkowej: „Ja Anna Czillag...”, a obok podobizna z dwu i pół metrową okiścią przedpotopowych włosów. Jeszcze w parę lat po radykalnym „zabiegu” paryskiego fryzjera Antoine’a, wynalazcy czupurnej, krótkowłosej główki kobiecej, spotykaliśmy ten osławiony anons, który przyniósł Annie Czillag miliony. Jest to przykład „nieetycznej”, chociaż psychologicznie słusznie zastosowanej reklamy, gdyż mikstura, zachwalana przez przypadkową właścicielkę

mawiał monsieur Magin — są bardzo sprytni, ale nikt z nich nie wpadł na pomysł, że można o wiele lepiej żyć, jeśli się umrze na pół roku.

Typem uczciwej i solidnej reklamy jest wreszcie nagrobek, jaki postawił pewien ka-



Schody ruchome na kółkach, łączące hale pierwszą i drugą na Wystawie reklamy.



Wielka hala wystawowa (II) na Wystawie reklamy na tle widoku frontowego „Nowego Miasta” wedle projektu arch. Leona Nachtleichta.

rzymy zbyt często pojęcie blagi, bluffu i humbugu, mając na myśli zwłaszcza reklamę amerykańską, która stała się dla nas w Europie niejako synonimem nieuczciwego, „amerykańskiego” robienia pieniędzy. Na wystawie berlińskiej dowiadujemy się czegoś zgoła innego. Dobra reklama nie jest blagą i humbugiem, nieuczciwa i kłamliwa reklama nie jest wcale reklamą. Wystawa i kongres berliński wystartowały pod hasłem etyki reklamy i — jakkolwiek może się to wydawać paradoksem kupcowi starej daty — jest to racja. Coraz większa konkurencja, ale też i coraz większy uniwersalizm naszego życia, a więc handlu i przemysłu, propagandy politycznej i kulturalnej, zmusza i nagina nas do etycznego pojmowania wszelkiej kampanii reklamowej, a przypatrzysz się bliżej nawet tej okrzykanej reklamie amerykańskiej, zastanowi nas na pewno fakt, że drastyczne i jaskrawe formy reklamy amerykańskiej są może najetyczniejsze na świecie, gdyż zachwalane produkty są bardzo często faktycznie doskonałe.

A oto dwa przykłady dobrej i złej reklamy z nowoczesnego punktu widzenia, jakkolwiek obie odniosły najpóźniejszy sukces.

Każdy z nas pamięta stereotypowy inse-

metrowych warkoczów. była zwykłym bluffem.

W przeciwieństwie do długowłosej Anny przyniosła huraganowa, iście amerykańska reklama Tomowi Whighley’owi, niedawno biednemu grajkowi nowojorskiej orkiestry detej, niezliczone miliony. Tom spopularyzował gumę do żucia, którą zuje dziś cały świat. Tom Whighley nie przechwalał bynajmniej swego produktu — zastosowywał tylko oryginalną i celową reklamę. O Fordzie i Citroenie, którzy zawdzięczają wszystko „etycznej” reklamie, nie będziemy nawet mówić.

Wspomniemy jeszcze tylko o jednym wypadku dobrej reklamy z połowy ubiegłego stulecia, a mianowicie o Monsieur Magin, „wielkim szarlatan” Francji, który sprzedawał swoje istotnie wymienione ołówki, reklamując je sam na ulicach Paryża w kostiumie pierota. Magin przeszedł jednak sam siebie, wynajdując szczególnie trick reklamowy. Oto pewnego dnia doniosły dzienniki o śmierci popularnego sprzedawcy ołówków, jakoteż i o tem, że monsieur Magin pozostawił 200.000 franków na cele filantropijne. Ale w 6 miesięcy potem zjawiał się nagle Magin z powrotem na ulicach Paryża, sprzedając cztery razy tyle towaru co przedtem. Jankesi —

mieniając nowojorski swej małżonce, ale za pominając nawet i w tym wypadku, co widać jest swojej firmie. Nagrobek nosi następujący napis: „Tutaj spoczywa Jane Smith, małżonka znanego majstra Tomasza Smitha. Małżonek wznosił ten nagrobek na znak pamięci i solidnej pracy swojej firmy. Nagrobek tej kategorii kosztuje 250 dolarów”.

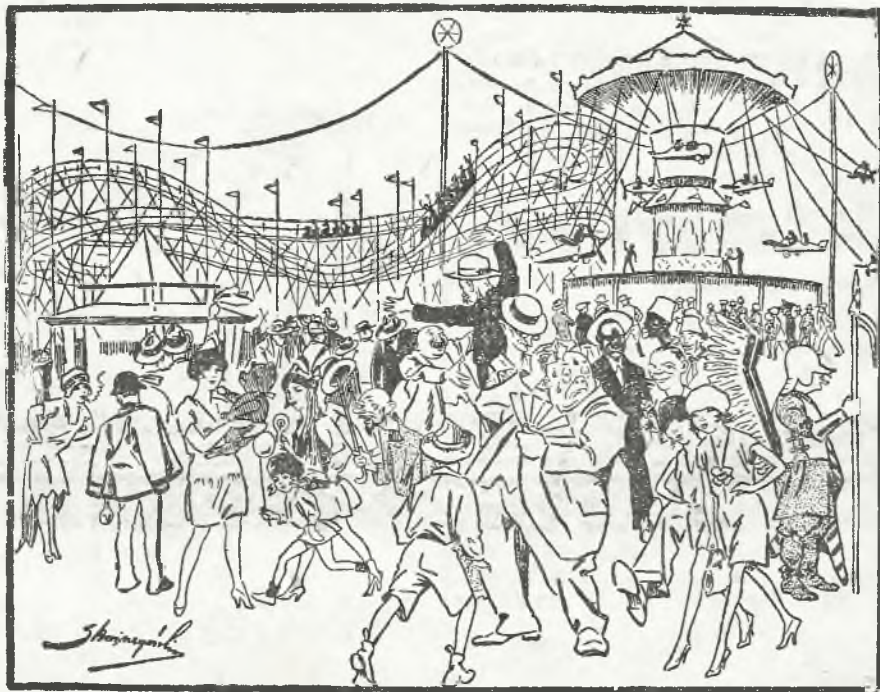
Jesteśmy jednakowoż na berlińskiej reklamie reklamy i po obejrzeniu nieodzownego oczywiście w Niemczech oddziału historycznego, któremu zawdzięczamy powyższe dyktetyki, znajdujemy się w dwu olbrzymich halach, stojących pod znakiem nowoczesnej niemieckiej techniki i — sztuki reklamy. To bowiem, co wpada przedewszystkiem w oko, jest zużytkowaniem tak dynamicznej i żywiołowej sztuki nowoczesnej dla reklamy, oczywiście przy wyzyskaniu całej sumy potężnej już dzisiaj wiedzy o propagandzie. I rzeczywiście podziwiać musi się ten niezwykle uniart, a nawet paradoksalna na pierwszy rzut oka skromność, która stoi w tak jaskrawym przeciwieństwie do naiwnej i rozkrzyczanej reklamy amerykańskiej. Liczne eksponaty, a przedewszystkiem wcale niemiędrze stoiska, dają barwny i nader pouczający obraz celów, przyswiecających technice reklamy niemieckiej. Liczne przybyli goście amerykańscy zachwalają też głośno rezultaty, uzyskane przez Niemców, ale ma się jednak wrażenie, że woła oni swoją własną reklamę, dostosowaną do tempa i zdolności percepcyjnej przeciętnego obywatela USA, który nie bawi się w „nonsensy” artystyczne.

Handel antykami będzie chroniony ustawą.

Niewiele znawców potrafi odróżnić prawdziwy antyk od zrecznie podrobionego fałszyfikat. To też w żadnej gałęzi handlu nie notuje się tylu oszustw, co w handlu antykami. W niektórych miastach na zachodzie istnieją specjalne fabryki, produkujące antyki wszelkich stylów i epok, przyczem imitacje te są tak ludzko wierne, że wprowadzają w błąd nawet znawców.

Wkrótce jednak ma się ukazać rozporządzenie, wymierzone przeciwko oszustwom na tem tle. Na podstawie ustawy o nieuczciwej konkurencji ma być wprowadzony system rejestracji antyków rzeczywistych przez wybitnych znawców, którzy każdą zabytkowemu okazowi wystawiają specjalne świadectwo i okaz ostateczny. Rejestracja taka przeszkodzi także wywozowi zagranicę znajdujących się w kraju wartościowych zabytków.

W królestwie lalek na PWK.



Jest na Poznańskiej Wystawie Krajowej w Poznaniu jeden pawilon, w którym roi się nieustannie od dziatwy. Jest to pawilon lalek i zabawek, koncentrujący w sobie wyroby naszego przemysłu zabawkowego. Bo fabrykujemy zabawki po całym kraju. Wyrabia je Poznań i Warszawa, Łwów i Królewska Huta, Łęzajsk i Częstochowa. Szczególnie błogosławiony jest Kalisz, bo ma parę fabryk własnych, prócz tego jedną „regionalną”, położoną w niedalekim Opatówku.

W pawilonie znaleźć można wszystko, czego dla naszych pociech potrzeba. Lalek istne zatrzęsienie. Są tutaj pęczkiwie staromodne paniusie, urodzone widocznie dwadzieścia lat temu, kiedy jeszcze „nosiło się biodra”, miało warkocze, pełne twarzązki i także łydki. Niektóre mają nawet długie suknie, jak np. makizy z dworu króla Stasia, obok nich błyszczą jak tęcze nasze łowiczanki w towarzystwie kontuszowców i zadzierzystych górali.

Dla chłopców znów są aeroplany, karuzele, przyrządy gimnastyczne i moc ołowianego wojska, w tem cała bitwa pod Grunwaldem, wystawiona przez zadzierzysty jak zawsze i do bijaczki gotów Łwów. Mogą też grać na „blaszkofonach”, czy jak się nazywają te strojone kawałki blachy, w które uderza się młoteczkami.

Nawet dorośli coś dla siebie znajdują. Na jednym stoisku mają kolorowe djabełki, takie, jakie patrzą na nas przez szyby luksusowych samochodów, a są fetyszami i mają chronić opony przed „nawaleniem kichy”.

Dowód, że przemysł zabawkowy istnieje i doskonali się. A Wystawa dobrze zrobiła, że zbudowała osobną ochronkę dla dzieci, których rodzice chcą sami zwiedzać pawilony. Na wszelki wypadek dobrze będzie oddać tam swego pieszczołka czy pieszczołkę, gdy się na iść w tak niebezpieczne miejsce, jak pawilon zabawkarski.

Eksplzja dynamitu w mieszkaniu.

Chcąc zgładzić całą rodzinę, podłożył do pieca materiał wybuchowy.

Drohobycz, w sierpniu.

(hl) W Modryczu ad Borysław, mieszka rodzina Wirtów. Przedwczoraj w godzinach wieczornych służąca Wirtów rozpałała ogień pod kuchnią poczem wyszła na parę chwil do sąsiedniego pokoju. Po kilku sekundach nastąpił ogromny huk. Przestraszona służąca wbiegła do kuchni, gdzie oczom jej przedstawiło się straszne spustoszenie. Duży piec kuchenny był zupełnie rozerwany, wszystkie szyby stłuczone, podłoga zawałona stosem naczyni, gruzów i wywróconych szaf, zaś jedna ze ścian mocno się zarysowała.

Przywołano natychmiast władze policyjne, które stwierdziły, że huk był następstwem wybuchu (od rozpalonego pieca) dynamitu,

podłożonego tam przez jakieś zbrodnicze ręce.

W ciągu dalszego śledztwa ustalono, że sprawcą czynu jest Jan Ciupaka, mieszkaniec Modrycza, pozostający w pokrewieństwie z rodziną Wirtów, którą usiłował pozbawić życia. Ciupaka aresztowano. Podaje on, że czuł do Wirta nienawiść z powodu ciągłych kłótni z nim na tle majątkowym. Niemając nadziei otrzymania spadku, Ciupak postanowił zgładzić całą rodzinę, jednak zamach na sześcioro nie udał, co należy zawdzięczać okoliczności, że Wirtowie byli w chwili wybuchu poza domem.

Sprawcę zamachu oddano władzom sądowym w Drohobycz.

Zmniejszanie się przyrostu naturalnego ludności w Polsce.

Gwałtowna zwyczajka śmiertelności.

Główny Urząd Statystyczny, opublikował w „Wiadomościach Statystycznych” dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w pierwszym kwartale 1929 r.

Ogółem w pierwszym kwartale 1929 r. małżeństw zawarto 84.206 (co wynosi w stosunku rocznym 11,2 małżeństw na 1.000 ludności), urodzin było 248.571 (32,7 na 1.000 ludności),

zgonów 168.185 (22,1 na 1.000 ludności). Przyrost naturalny ludności wynosi 80.386 (10,6 na 1.000 ludności).

Liczba małżeństw zawartych uległa nieznacznej niższe (0,3%) w zestawieniu z pierwszymi kwartałami 1928 r. Zniżka ogólna jest głównie rezultatem zmniejszonej liczby małżeństw u katolików.

Liczba urodzeń na całym obszarze Rzeczypospolitej utrzymuje się na poziomie pierwszego kwartału r. b. Liczba zgonów uległa gwałtownej zwyczajce w porównaniu z odpowiednim kwartałem 1928 r. Liczba ta dla całego państwa wzrosła o 20,1 proc., najwięcej w województwach południowych (o 16,9 proc.).

Specjalnie przeprowadzone częściowe badanie przyczyn zgonów wykazało, iż główną, a najprawdopodobniej jedyną (i wybitnie przejściową) przyczyną tej zwyczajki jest niezwykle ostra zima, która dla większej części państwa nosiła charakter klęski żywiołowej. W związku z powyższym uległa niższe (o 26,9 proc.) liczba przyrostu naturalnego ludności. Wyraża się to w zmniejszeniu promille z 14 prom. na 10 prom.

W latach poprzednich przyrost naturalny ludności polskiej wynosił: w r. 1923 — 519 tys. ludzi, w 1924 — 489 tys., w r. 1925 — 542 tys., w r. 1926 — 451 tys., w r. 1927 — 427 tys. ludzi.

Cudowne wyzdrowienie w Częstochowie.

„Gazeta Warszawska” donosi z Częstochowy, że dnia 14 bm. w wigilię Święta Matki Boskiej w czasie Mszy św., odprawionej przez ks. Skrzypczaka z Warszawy, w kaplicy Matki Boskiej stał się cud. Mianowicie sparaliżowany na nogi 20-letni Michał Bartosiak z Gostynia nagle wstał i odzyskał w całości władzę w nogach. O tem niezwykle zdarzeniu spisali OO. Paulini w obecności świadków akt, który przekazano archiwum klasztorne-mu.

NADESŁANE.

NOWE SANATORJUM

WE LWOWIE

PRZY ULICY LISTOPADA L. 22

JUŻ CZYNNE!

SANATORJUM „VITA”, mieszczące się w trzypiętrowym gmachu i urządzone z luksusowym komfortem (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, elektryczna winda dla chorych i t. d.), dwie sale operacyjne, sala porodowa, oraz stacja dla niemowląt. — Pokoje oddzielne i dwuosobowe, wszystkie słoneczne. — Sposobność rekreacji w pięknym ogrodzie i na słonecznych balkonach. — Ceny bardzo niskie: pobyt dzienny wraz z utrzymaniem i usługą w pokojach dwuosobowych 15 zł., w oddzielnych 20 zł. Dowolny wybór lekarza. Telefony Nr. 73-03; 77-07. 3169 **ZARZĄD.**

Z końcem sierpnia ukaże się nakładem Biura A. JACOBI, Lwów, ul. Zimorowicza 14, tel. 21-53 — DWUTYGODNIK

ŻYCIE KINO-TEATRALNE

16 stron druku. — Rozdawany będzie we wielkich kinach lwowskich bezpłatnie, zamiast programu. Ogłoszenia przyjmuje bezpośrednio Biuro A. JACOBI, lub przedstawicieli tegoż biura, zaopatrzeni w nasze legitymacje. — Olbrzymi wielotysięczny nakład codziennie. 32597

**Jutro w niedzielę
ostatni dzień
pobytu**

LUNA-PARKU na terenie
„Targów
Wschodnich“

32736

Nieznani sprawcy włamali się!

(d) Od szeregu miesięcy daje się we Lwowie zauważyć zastraszający objaw coraz to więcej szwankującego bezpieczeństwa co do mienia mieszkańców. Włamania, kradzieże i rabunki w mieście, nawet w biały dzień, są na porządku dziennym. Urzędowe raporty policyjne codziennie wykazują po kilka włamań, dokonanych przez „nieznanych“ sprawców i na tem koniec.

Wczorajszy komunikat komendanta policji Reszezyńskiego donosi tak:

Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Ralfa Szaroty przy ul. Potockiego Bocznej 6, z którego zabrał garderobę męską i 3 krawaty.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania inż. Bernarda Finkelsteina przy ul. Batorego 6, z którego skradli trzy futra krymskie.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Stanisława Łużewskiego przy ul. Dąbrowskiego 6, które splądrowali, zabierając także zegarek męski, wartości 150 zł.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Adama Hermana przy ul. Zyblikiewicza 25a, z którego skradli srebrne nakrycie stołowe i parę spodni, łącznej wartości 1500 zł.

Nieznani sprawcy w godzinach popołudniowych włamali się do mieszkania Marka Nussenbauma przy pl. Marjackim 5, z którego zabrali srebrne nakrycie stołowe, wiele garderoby oraz 16 koszul męskich, łącznej wartości 3000 zł.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Michała Branda przy ul. Rzeźnickiej 11, z którego zabrał garderobę, 12 par bucików, krawat i pióro amerykańskie do napełniania.

Tyle komunikat. Dochodzenia policyjne w toku. My zaś czekamy na wykrycie sprawców. Oby tylko nie daremnie, jak dotychczas co do poprzednich włamań.

Morderstwo pod Lwowem.

(d) Wczoraj rano w Mostkach pod Lwowem wykryto zagadkowe morderstwo. Oto na polu za wsią znaleziono leżącego bez życia Wasyla Holubca, nocnego watownika gminnego. Jak stwierdzono, został on zastrzelony kulami, pochodzącymi z karabinu. Jedna kula ugodziła go w głowę, druga w prawy bok. Obie rany były śmiertelne, toteż Holubiec w kilka chwil po strzałach zakończył życie.

Holubca prawdopodobnie zastrzelili złodzieje, których on spłoszył. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Przy słabym trawieniu, małych krwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruźli, wysypkach skórnych i czyrakach reguluje naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa tak ważną obecnie działalność kiszki. Znakomici lekarze specjaliści przekonali się, że nawet najwęższe dzieci dobrze znoszą wodę Franciszka-Józefa. — Do nabycia w aptekach i drogerjach. 3199

Wypadek na leśniczówce.

(d) Na leśniczówce w Narajowie koło Brzeżan wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek postrzelenia. Leśniczym tam jest Kazimierz Krasiezyński, który ma 12-letniego syna, Huberta. Onegdaj Hubert bez wiedzy ojca zabrał z kancelarii strzelbę i nią zabawił się na podwórzu. W czasie tym nadziedział tam Jakób Fuchs, liczący 41 lat, zamieszkały w Narajowie, celem załatwienia jakiejś sprawy lasowej.

Nagle ze strzelby, którą bawił się młody Krasiezyński, padł strzał i ugodził Fuchsa w brzuch. Na szczęście Fuchs odniósł tylko ciężką ranę. Wobec tego leśniczy Krasiezyński odpowiadać będzie za zaniedbanie odpowiedniego zabezpieczenia broni, zaś syn jego za ciężkie uszkodzenie ciała.

Szpiedzy w fabryce hydroplanów.

Zagadkowe morderstwo. - Ciekawy incydent. - Przesłanki do wniosków.

(?) Policja paryska zwróciła się ubiegłych dni o pomoc do prywatnego biura detektywów w Paryżu w wyświetleniu zagadkowego morderstwa.

Ofiarą zbrodni, której motyw nie został dotąd wyjaśniony, jest stróż nocny wielkiej fabryki hydroplanów w Paryżu przy ulicy Verte. Przypuszczają, że nie chodzi tu o zwykłe zabójstwo, ale — że zbrodnia ta ma podłoże polityczne.

Kiedy przed paru dniami o godzinie 6-tej rano zaczęli się schodzić pierwsi robotnicy, zastali ku swemu wielkiemu zdziwieniu brama fabryki zamkniętą. Zaczeli wołać portjera, lecz nikt się nie zjawił. Jeden z robotników przekroczył przez mur i tak dostał się do portjerówki. Na podłodze, w kałuży krwi, leżał bez życia portjer Maillard.

Śledztwo ustaliło, że Maillard zginął od sześciu strzałów. Przy trupie znaleziono złoty zegarek i portfel z pieniędzmi. A wiec nie był to mord rabunkowy. Na ścianie w portjerówce wisiały klucze od kancelarii dyrektora i personalu biurowego oraz garaży. Rewizja tych lokali nie wykazała na razie nic podejrzanego. Tak samo nienaruszona była duża kasa wertheimowska w pokoju dyrektora, zawierająca znaczniejsze sumy. Drugi tresor z ważnymi dokumentami i planami hydroplanów również był nienaruszony.

Zamordowany Maillard miał obowiązek, jako portjer nocny, obchodzić co pół godziny wszystkie ubikacje fabryki i uważać, by

któs niepowołany nie przedostał się do budynków fabrycznych. Kontrola była przewidziana. Podczas inspekcji przechodził stróż nocny przez automatyczną elektryczną bramkę i automat zegarowy notował każde przejście. Ostatnie zaznaczone było o godzinie 2.30 nad ranem. O godz. 3 już nie przyszedł. A zatem zbrodnia wydarzyła się około godz. 3 nad ranem.

Ten incydent był jedynym pozytywnym wynikiem śledztwa, gdy najnie spodziewanie jeden z tajnych agentów policji znalazł w garażu kawałek magnezyum. Ten drobny szczegół nadał od razu śledztwu bieg inny.

Teraz zrozumiano, że tu nie chodziło o to, by pozbawić życia Bogu ducha winnego Maillarda. Ci, którzy wtargnęli nocą do fabryki, chcieli odfotografować najnowsze hydroplany, które fabryka wykonała na zamówienie francuskiej floty powietrznej, a które jeszcze nie zostały dostawione flocie. Prawdopodobnie zakradli się przed północą do fabryki i ukryli się tam. Portjera zastrzelili, by zdobyć klucze, które otwierały im wejście do wszystkich ubikacji fabryki. Po odfotografowaniu hydroplanów i maszyn przy magnezyum świetle, odnieśli z powrotem klucze do portjerówki i wymknęli się.

Teraz zachodzi pytanie, jaki interes mieli ci ludzie, by odfotografować hydroplany francuskie. — Policja przekonana jest o tem, że byli to szpiedzy, którzy działali z rozkazu jakiegoś zagranicznego państwa.

Matka rywalką córki.

Zbrodniczy czyn obok Żółkwi.

(d) We wsi Dziębki obok Żółkwi posiada swoje gospodarstwo Karolina Zausner, wdowa, licząca obecnie 46 lat. Miała ona 17-letnią córkę, Adele, w której zakochał się pewien nauczyciel i chciał ją pojąć za żonę. Będąc narzeczoną, bywał on w domu Zausnerowej, lecz w czasie tym doszło do tego, że Zausnerowa sama zakochała się w swoim przyszłym zięciu. Poczęła więc starać się o jego względy i prowadzić akcje, aby nauczyciel ten nie ożenił się z jej córką.

Gdy starania te pozostawały bezowocne, a nauczyciel dążył do ślubu z Adela, wówczas matka postanowiła usunąć swoją rywalkę. Nie zastanawiając się wiele, onegdaj w nocy śpiącej dziewczynie zadała nożem dwa pochnięcia w stronę skroń, skutkiem czego ta wkrótce zakończyła życie.

Zausnerową policja aresztowała i odstawiła do sądu.

Samobójstwo ordynansa u porucznika.

Zastrzelił się w mieszkaniu przy ul. Potockiej 95.

(d) W rzeczywistości przy ul. Potockiej 95 mieszka St. Gruszecki, porucznik WP. U niego w charakterze ordynansa pozostawał niejaki Marcin Bednarski, liczący 22 lata, szeregowiec bataljonu administracyjnego.

Wczoraj Bednarski, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, targnął się na swoje życie. Strzelił on do siebie dwa razy z

rewolweru, ponosząc śmierć na miejscu. — Wszelka pomoc lekarska była bezcelowa. — Zwłoki jego zabrano do kostnicy szpitala wojskowego.

Powód samobójstwa narazie nie jest znany. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Eksplzja karbitu na Persenkówce.

Jeden z robotników jest ciężko ranny.

(d) Wczoraj przed godziną dziewiątą wieczór za rogatek stryjską dał się słyszeć silny huk z detonacją. Jak stwierdzono następnie, pochodził on z cegielni na Persenkówce, gdzie nastąpiła eksplozja karbitu, znajdującego się w lampie. Stało się to w czasie spajania dwu części metalowych przy kotle.

Ofiarą eksplozji padł robotnik Kazimierz

Kos, liczący 22 lata. Doznał on zgruchotania szczęki, poparzenia całej twarzy i silnych obrażeń na całym ciele. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które Kosa przewiozło do szpitala powszechnego.

W sprawie tej wdrożono śledztwo celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku

Stefanja Podwyszyńska

o swej winie.

Dzieje małżeństwa ze śp. Stanisławem. -- Nieszczęśliwy trójkąt. -- Ucieczka do kochanka. -- Udaremniony powrót do męża. -- Złowrogi sen. -- Tragiczny finał. -- Na grobie śp. Stanisława.

(Rozmowa współpracownika „Wieku Nowego“ z bohaterką tragicznego trójkąta.)

Poniedziałkowa podwójna tragedia przy ul. Legionów, której finałem śmierć dwóch młodych mężczyzn a epilogiem manifestacyjny czwartkowy pogrzeb o olbrzymim kondukcje, jakiego od długiego szeregu lat Lwów nie oglądał — zrodziła ogólne pytanie: Gdzie ona, co robi, myśli i czuje, ona — Stefania Podwyszyńska, osądzona przez opinię publiczną jako sprawczyni nieszczęścia, które tak głęboko wstrząsnęło duszą naszego miasta, tem silniej, że zgineli dwaj dzielni jego polskości obrońcy z dni listopadowych.

Na pogrzebie była nieobecna. Żadne sensacji tłumy, nie były w możności nasycić swego wzroku widokiem bohaterki tragicznego małżeńskiego trójkąta, a kto wie może i targnąć się na nią dla wykonania doraźnego samosądu. Fama głosiła, że Podwyszyńska przed tłumem ukryła policja.

Wersja ta okazała się jednak mylną, gdyż Stefania Podwyszyńska przez cały dzień czwartkowy przybywała w mieszkaniu dozorczy realności l. 8 przy ulicy Murarskiej.

Pod wspomnianym adresem skierował wczoraj swe kroki współpracownik Redakcji „Wieku Nowego“.

Zapukawszy do drzwi, wchodzimy do ciasej izdebki.

— Czy tu mieszka pani Podwyszyńska?

Wstaje od stołu słuszną młoda kobieta, ubrana w letni, czerwony szlafrok. Jasna szatynka o wejrzeniu bez zdecydowanego wyrazu, pięknej i zgrabnej budowy ciała, odpowiada:

— Jestem nią właśnie. Przedstawiamy pokrótce cel naszej wizyty.

— I owszem — mówi ona — jeśli to tylko pana zainteresuje, udzielę wyjaśnień, bo ostatnio tyle ciosów we mnie ugodziło, że wszystko mi może jedno, co będzie dalej.

Następnie w dłuższej pogawędce skreśliła dzieje swego grzechu:

— Do Lwowa przybyłam z Jasła w 1924 r. w poszukiwaniu pracy. W parę dni, bawiąc w towarzystwie jednego znajomego, spotkałam tam jego przyjaciela w osobie śp. Stanisława Podwyszyńskiego.

Śp. Stanisław zakochał się we mnie od pierwszego wejrzenia. Nie odwzajemniałam jego uczuć. On nachodził mnie ciągle, przekonywał o swej miłości. Każdy wyraz mojej niechęci wywoływał u niego gwałtowną furję, rodząc myśli o samobójstwie. Żał mi się zrobiło chłopca, który mnie kochał. W przekonaniu, że wspólne pożycie wzbudzi we mnie wzajemność, po 8-miu miesiącach znajomości zgodziłam się zostać jego żoną. Wzięliśmy ślub w kościele Marji Magdaleny.

Przez około rok tułaliśmy się po różnych kątach.

Później odstąpiła nam jego matka swe mieszkanie przy ul. Gołaba 3, sama wyjeżdżając do krewnych.

Mimo szczupłej pensji, pobieranej przez męża w tramwaju, latałam koniec z końcem, jak mogłam. Na rękę szła mi moja siostra Helena, przysyłając mi z Ameryki dolary.

Pożycie jednak z mężem było trudne. Kochał mnie — prawda. Ale był przytem niestałego usposobienia i w dodatku bardzo nerwowy, wskutek czego dla byle błahostki wszczynął awantury, w trakcie których mocno mnie nieraz poturbował. Z tego powodu czułam do niego żal. Zraziłam się. Moment ten zresztą wykorzystał śp. Dorosz, znajomy mojego męża z czasów obrony Lwowa.

Dorosa poznałam w ubiegłym roku na „Katarzynie“, urządzonej przez pocztowców w sali gmachu Skarbka, gdzie bawiłam z mężem. Układny, uprzejmy i grzeczny, podbił mnie Dorosz swą delikatnością. Począł nas często odwiedzać w domu. Mąż widział go bardzo chętnie. Miał do niego zaufanie. Pozwalał mi z nim chodzić do kina, a sam tłumaczył się brakiem czasu, by móc iść z nami.

Zachowanie Dorosa wobec mnie stawało się coraz bardziej niedwuznaczne.

Zrazu wahałam się. Prosiłam męża, by skończył znajomość z Doroszem. Mąż nie orjentował się i Dorosa od naszego domu nie odepchnął. Pod wpływem ciepłych słówek



ŚP. STANISŁAW PODWYSZYŃSKI.

Dorosa, załamana, uległam i strzeliłam głupstwo. Mówił, że z chwilą, gdy oboje dośtaniemy rozwód, weźmiemy ślub cywilny i zamieszkamy w Lublinie, dokąd ma on być przeniesiony.

Wreszcie przed 3 tygodniami pod naciśkiem groźby Dorosa, że jeśli męża nie porzucę, to on Dorosz, zabije mnie, męża i siebie, wieczorem cichaczem zabrałam z domu swe rzeczy i książeczkę wkładową na 50 dolarów, będącą moją własnością i zamieszkalam z Doroszem w mieszkaniu jego kolegi przy ul. św. Teresy l. 2.

Tam przebywaliśmy kilka dni. Kochanka Dorosa wskazała wreszcie mężowi miejsce naszego pobytu. Zjawił się tam mój mąż i w obecności Dorosa płakał głośno i prosił, bym wróciła do niego, bo on, ani jednej minuty bezemnie żyć nie może. Wówczas Dorosz rzucił się na mego męża i ciężko go pokaleczył. Scena ta wywarła na mnie bardzo bolesne wrażenie. Oświadczyłam Doroszowi, że wracam do męża. On zamknawszy moje rzeczy w szafie, odparł: „Przygotowałem brzytwę, którą widzisz i gdy spróbujesz przekroczyć próg zarżnę cie, jak królika“.

W końcu Dorosz obawiając się, bym jednak nie uciekła do męża, zabrał mnie do Zi-

mnej Wody. Zamieszkaliśmy tam u jednego kolejarza. Trwało to parę dni.

W ubiegły poniedziałek pojechał Dorosz do pracy i więcej już nie wrócił. Popołudniu zjawił się tylko u mnie w Zimnej Wodzie szwagier Dorosa i powiedział, że Dorosz zabity, a mąż mój ciężko ranny. Wieczorem przyjechałam do Lwowa w zamiarze, by męża przebrać i wyprosić przebaczenie.

Niestety powiedziano mi tu, że z imieniem mojem na ustach, zmarł.

We wtorek udało mi się w anatomji ujrzeć nagie zwłoki śp. męża. Okropny to był widok, który jeszcze bardziej targnął całą moją duszę.

Trupa Dorosa nie starałam się widzieć. Bezmyślnie odebrałam od fotografa ostatnio wykonane zdjęcie z Doroszem. Nie jest prawdą, jakoby prosiła fotografa, by zdjęcia tego udzielił prasie. Natarczywie wypytywana, co ma on zrobić z niem, odparłam: „Jestem tak zakłopotana, że mi to obojętne. Rób pan, co pan chce“.

Również mylnie są wieści, bym zdradzała się po dokonanej tragedji z myślami wstąpienia do filmu i zapowiadała swój występ na obu pogrzebach w paradnej czarnej garderobie.

Zamiary filmowe streszczają się jedynie do żartu w momencie pozowania fotografowi. Powiedziałam wtedy do Dorosa. — Zrób ładną minę, bo może będziemy artystami filmowymi. Na to on wtedy rzekł do fotografa: — Widzi pan, żona moja chce zostać aktorką filmową.

Co się zaś tyczy garderoby, to mam tylko jedną kolorową sukienkę i jeden granatowy kostium.

Żałoby nie mam za co sobie sprawić, zresztą nie nosiłabym jej, by nie narazić się na złośliwe uwagi: „za kim właściwie nosi ona żalobę, za mężem czy za kochankiem?“

Także i podany w niektórych pismach termin mojego przesłuchania na policji, nie odpowiada prawdzie, bo zgłosiwszy się tam we wtorek popołudniu, byłam przesłuchana dopiero we środę.

We czwartek w dniu pogrzebu rano byłam na Mszy św. w kościele Marji Magdaleny. Całą resztę dnia bez przerwy spędziłam tu w mieszkaniu w największej rozpacz, zatrzymana przez domowników.

Dziś rano o godz. 7-mej udałam się sama na grób mego męża na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Skruszona pomodliłam się za duszę do śmierci wiernego mi człowieka, dziękując mu za łaskę przebaczenia, jakiego on na łożu śmierci mi udzielił.

Podszedł do mnie jeden z robotników cmentarnych i ostrzegł, bym we własnym interesie uważała, gdyż tramwajarze mają mnie nabić.

Męża żal mi bardzo. Gdyby nie śmiertelny pościg policyjanta i mąż stanął przed sądem byłabym go broniła wszystkimi siłami, biorąc całą winę na siebie, by choć częściowo zmasać zło, ku któremu pchnęła mnie moja głupota.

W istocie bowiem wszyseśmy troje winni. Ja przez głupotę, mąż mój przez swą naiwność w odniesieniu do Dorosa, Dorosz zaś jako uwodziciel nie gardzący żadnymi środkami, byle cel osiągnąć.

A może właśnie ja najbardziej jestem winna — mówi Podwyszyńska — rzewnemi zalewając się łzami.

— Ot i tak, łaskawy panie — u mnie wszystko dzieje się w sierpniu.

W sierpniu przed 24 laty urodziłam się, w sierpniu 4 lata temu poślubiłam śp. Stanisława, w sierpniu b. r. taki straszny spotkał mnie cios.

W ostatnia noc przed nieszczęściem dziwny miałam sen. Śniło mi się, że mąż mój ścigał mnie na łące, zadał mi nożem dwa śmiertelne ciosy w serce.

Dlaczego sen ów nie ziścił się dosłownie? — Co pani dalej poczniesz? pytamy.

— Będę pracować choćby najciężej, ale uczciwie, by ci, którzy na moją głowę rzucają kamienie potępienia przekonali się, że

choć zgrzeszyłam, potrafię żyć życiem kobiety prawej.

Na tem zakończyła Podwyszyńska swą około półtoragodzinną opowieść na temat swego grzechu, przerywaną raz po raz gorącymi łzami i na pożegnanie wręczyła nam fotografię swego męża z r. 1920, której reprodukcję pomieszczamy.

Czy i o ile zawarta w wywodach Podwyszyńskiej skrucha jest szczerą, okaże przyszłość.

Dziś najważniejsze, że głos bohaterki małżeńskiego trójkąta nie pozostaje w żadnej kolizji z głosem opinii publicznej. Podwyszyńska przyznaje się do winy.

Oby tylko dzieje tego całego dramatu, znalazły właściwy odruch w naszym społeczeństwie, gdzie niestety zbyt może wiele podobnych trójkątów, wnoszących rozprężenie w życie rodzinne, będące podwaliną siły naszego narodu. Tragiczna śmierć dwóch obrońców Lwowa i ich mogiły, winne być poważnym ostrzeżeniem, które oby nie minęło bez należytego echa.

Karol Dziubka.

Święto miast polsk. we Lwowie. odbędzie się 8. września br.

Pod przewodnictwem zast. kom. r. Frankowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu obchodu Święta miast polskich, do którego zaproszono wszystkich burmistrzów miast południowo - wschodniej Małopolski i Wołynia.

Termin uroczystości ustalono na niedzielę 8 września br. Zjazd burmistrzów wyznaczono na niedzielę 25 bm. Na tym zjeździe burmistrzowie zawiadomią komitet o postępie prac komitetów lokalnych i przedstawiają formę współudziału swego miasta, oraz otrzymają od komitetu dalsze dyrektywy i informacje.

Od budowy trybun dla publiczności odstąpiono. Co do opłaty wstępu przyjęto zasadę, że opłaty te powinny być minimalne (20 gr.), ostateczną decyzję powzięła sekcja finansowa i organizacyjna, bo odezwały się głosy, by wstęp był bezpłatny.

W ożywionej dyskusji omawiano następny program obchodu i dano dyrektywy poszczególnym sekcjom, z tem, że w przyszłym tygodniu zbiorą się one i ustalą szczegółowy program pochodu, który będzie osią tej uroczystości.

Aresztowanie urzędniczek pocztowej.

(d.) W Gajach pod Lwowem kierowniczką (Urzędu pocztowego była Marja Olszewska, licząca 24 lata. Od niejakiego czasu urząd ten szwankował, toteż na kontrolę tegoż zjechał tam p. Lec, inspektor Dyrekcji poczt i telegrafów. Po przeprowadzonej lustracji pokazało się, że w kasie jest brak 1.151 złotych. Braku tego Olszewska nie mogła wyjaśnić, wobec czego została aresztowana pod zarzutem sprzeniewierzenia i odstawiona do okręgowego sądu karnego we Lwowie.

Pożary na terenie województwa tarnopolskiego.

(d.) W nocy w Stansowie koło Trembowli, powstał pożar w budynkach gospodarskich W. Grabana. Spaliły się stajnia i stodoła, oraz narzędzia rolnicze, łącznej wartości 2800 zł. — Nadto pastwą płomieni padła część nmundurowania i uzbrojenia na szkodę 6 DK. Wartość tych przedmiotów wynosi 7.390 zł.

W Suchowcach koło Zbaraża spaliła się sterta słomy. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalkami przez Jana Baka, fornała z folwarku Szelpaki.

Dalej w Kopakach, koło Brzeżan, spalił

APOLLO.

Dziś Premiera potężnego dramatu erot. według rozgłosnej powieści

KARIN MICHAELIS

Potęga namiętności

(NIEBEZPIECZNY WIEK). 3270 W gł. roli BERNARD GOETZKE. Nadto doborowe uzupełnienie.

się dom mieszkalny Mikołaja Kułyny. Przyczyna pożaru nieznana.

Wreszcie w Krzywicach koło Przemyśla powstał pożar na obejściu Jurka Duliby. Spół-

nęła stodoła wraz z narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 3000 zł. Ogień spowodował syn Duliby.

Lokator po rumacji dostał szalu, broniąc siekierą swego mieszkania.

Wstrząsające zajście przy ul. Lwowskiej w Zamarstynowie.

(d.) Właścicielem realności w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 1. 7 jest niejaki Abraham Zeitner. U niego to jednopokojowe mieszkanie zajmował szklarz M. Brünn, który na tle płacenia czynszu popadł w konflikt z gospodarzem, wynikiem czego była zarządzone przez sąd rumacja Brünn z zajmowanego przez niego mieszkania.

Na podstawie uchwały sądowej popołudniu na miejscu pojawili się funkcjonariusze sądowi w asystencji gminnej. Ponieważ Brünn nie było w domu, przeto otworzyli drzwi przy pomocy ślusarza, rzeczy usunęli i opróżnione mieszkanie oddali gospodarzowi Zeitnerowi w posiadanie.

W godzinę później wrócił z miasta Brünn. Na widok przeprowadzonej rumacji

dostał szalu nerwowego,

gdyż z rodziną na nos pozostał bez dachu nad głową. Wobec tego wyważył drzwi wchodowe, wciągnął do wnętrza swoich troje nieletnich dzieci, a

chwyciwszy siekierę począł rąbać ściany, przyczem w jednym miejscu wybił duży otwór na wylot.

Gospodarz o tym fakcie zawiadomił po-

sterunek policyjny. Na miejscu zjawili się komendant p. Juźwin z st. post. Rogala, którzy usiłowali Brünn uspokoić.

Brünn jednak, zamknawszy się w pokoju na klucz, zagroził policjantom, że jeśli będą usiłowali wejść do środka, to on

pomorduje swoje dzieci,

które tymczasem w przeraźliwy sposób wołały o pomoc.

Sytuacja była groźna. Mimo to komendant Juźwin wtargnął do środka przez otwór, wyrabany w ścianie, a równocześnie Rogala wywalił drzwi wchodowe. W ten sposób obaj oni, dostawszy się do wnętrza, rzucili się na szalejącego Brünn i odebrali mu siekierę poczem furjata uczynili nieszkodliwym, a wreszcie osadzili go w aresztach policyjnych.

W czasie tego zajścia na ulicy Lwowskiej zebrał się olbrzymi tłum mieszkańców Zamarstynowa, który począł uporczywie występować przeciw właścicielowi realności i władzy. Toteż na miejscu zjawili się koniarsz Wyrwich, komendant powiatowy i swojemi zarządzeniami zlikwidował całe zajście, które mogło przybrać nieobliczalne następstwa.

Katastrofalny wybuch w kopalni.

Siedmnaście trupów, pięciu górników ciężko rannych. — Zwłoki wydobytych dotychczas ofiar są zupełnie zwęglone.

Warszawa (j.-telef.) Cały Górny Śląsk pozostaje pod wrażeniem strasznej katastrofy, jaka się wydarzyła wczoraj rano na kopalni Hildenbrand przy hucie Antoniny pod Nową Wsią. O godz. 6 rano zjechała, jak zwykle, osada górników szybu Gerhard na poziom 600 m., aby zastąpić noeną szycję robotników. Po odebraniu amunicji do wysadzania pokładów węgla załoga udała się chodnikiem do miejsca robót chodnika. W chwili, gdy przedem idąca grupa w ilości 22 ludzi znalazła się w komorze, nastąpiła silna eksplozja, której przyczyn do tej pory nie udało się definitywnie ustalić. Według przypuszczeń, mogła ona nastąpić bądź od zapalenia się pyłu węglowego, bądź też od wybuchu gazów wskutek nieszczelności którejś z lamp.

Skutki wybuchu były straszne. Zarówno chodnik, w którym znajdowali się górnicy, jak i sąsiednie chodniki w tym samym pokładzie zawaliły się, grzebiąc 16 górników. Sześciu innych, pozostałych nieco w tyle, którzy nie zdążyli wejść jeszcze do komory odniosło bardzo ciężkie rany, zadane spadającymi z góry odłamkami węgla. Siła wybuchu była tak potężna, że wskutek wstrząsu zawaliła się przybudówka kopalni, uniemożliwiając dostęp do konających pod zwalami węgla ofiar.

Akcja ratunkowa była utrudniona wskutek pożaru i wydobywania się kłębow dymu i czadu. Dopiero specjalnie sprowadzone drużyny ratunkowe w odpowiednich maskach zdołały ugasić ogień i ustawić pompy ssące, które oczyściły chodniki z dymu i gazu.

Najpierw wydobyto 6 robotników, którzy znajdowali się w tyle. Wszyscy oni odnieśli ciężkie rany, a jeden z nich natychmiast po wydobyciu na powierzchnię ziemi zmarł. Około godz. 3 popoł. wydobyto zwłoki 7 górników z grupy czołowej. Ciała ich były zupełnie zwęglone, tak, że nie można nawet stwierdzić, którzy to są z liczby 16 zasypanych. Pomimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano jednakże do północy odkopać ciał pozostałych 9 górników.

Jak stwierdzono, nazwiska ofiar katastrofy brzmią: Józef Cieślak, żonaty, ojciec 6 dzieci, Ludwik Keiuk, żonaty, 3 dzieci, Rudolf Szveda, żonaty, 4 dzieci, Józef Serafin, żonaty, 4 dzieci, Jan Pelka, żonaty, Grzegorz Wieszorek, żonaty, jedno dziecko, Ewald Bialka, żonaty, 2 dzieci, Jerzy Ceglarek, żonaty, 6 dzieci. Pozostali robotnicy wszyscy są kawalerami. Na miejscu wypadku do późnej nocy grupowały się tłumy górników. Pracę w kopalni w obawie dalszych wybuchów wstrzymano. Na miejsce katastrofy przybyły władze policyjne, śledcze i górnicze.

Przed wejściem do kopalni rozgrywały się tragiczne sceny. Zebrane tłumy a między innymi żony i córki górników oczekują na rezultaty akcji. Przy rozpoznawaniu zabitych i rannych rozgrywały się rozdzierające sceny.

ZAPAS ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Warszawa (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia br. wykazuje zapas złota 636.200.000 złotych tj. o 90 miljonów zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Zaognienie sytuacji na Dalekim Wsch.

z powodu wkroczenia wojsk sowieckich na terytorjum Chin.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że otrzymano tam potwierdzenie wiadomości o wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorjum Chin. Posłowi chińskiemu w Waszyngtonie polecono oficjalnie zastrzeżenie sygnatury paktu Kelloga, że ZSRR. rozpoczął ofensywę, podczas gdy Chińczycy zdecydowani są stosować się do ducha podpisanego paktu.

Moskwa. (PAT). Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że rząd sowiecki składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za szkody finansowe, będące konsekwencją zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.

Moskwa. (AW). „Prawda“ donosi, że b. dyrektor kolei wschodnio - chińskiej gen.

Horwat, który objął po zatargu sowiecko-chińskim obowiązki członka zarządu tej kolei z ramienia emigracji rosyjskiej, oświadczył w rozmowie z angielskimi dziennikarzami, iż wszelkie próby wznowienia współpracy sowiecko - chińskiej w obrębie kolei doprowadzą jedynie do zaognienia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Nankin. (PAT). Przedstawiciel rządu nacjonalistycznego oświadczył, że Chiny będą mocno trwały na dotychczasowym stanowisku, sprzeciwiając się żądaniom sowieckim.

Londyn. (AW). „Exchange Electr.“ donosi z Tokio, że tamtejsze koła polityczne są przekonane, iż rząd chiński już w najbliższym czasie poczyni szereg ustępstw, które umożliwią zlikwidowanie konfliktu.

Samobójstwo słynnego sportowca polsk.

Nie mógł przeżyć dyskwalifikacji na zawodach w Bytomiu.

Warszawa. (j. — telef.) W Katowicach zastrzelił się wczoraj około godziny 11 przed południem z rewolweru słynny polski mistrz boksu Kupka, należący jako policjant do policyjnego klubu sportowego. Powodem samobójstwa ma być, jak twierdzą koledzy, onegdajsza dwukrotna dyskwalifikacja jego na

zawodach w Bytomiu, której ambitny sportowiec nie mógł przeboleć. Kupka był jednym z pierwszych kandydatów do tytułu mistrza Europy. Samobójstwo jego wywołało ogromne wrażenie w kołach sportowych Śląska. Kupka zastrzelił się w mieszkaniu swego ojca w rzeźni miejskiej w Katowicach.

Echa strasznej katastrofy pod Łodzią.

Zabici kolejarze spoczną w wspólnej mogile.

Warszawa. (j. — telef.) W Łodzi odbył się wczoraj pogrzeb trzech żołnierzy, ofiar tragicznej katastrofy kolejowej. Pogrzeb ten był wielką manifestacją. Wzięło w nim udział duchowieństwo, przedstawiciele władz, rodziny zmarłych i olbrzymie tłumy publiczności, obliczone na przeszło 20.000 osób. Porządek utrzymywały oddziały policji konnej i pieszej.

Dziś popołudniu odbędzie się z prosektozjum miejskiego pogrzeb zabitych i spalonych podczas katastrofy kolejarzy. Wszyscy oni spoczną w jednej mogile, nad którą ma stanąć pomnik, zbudowany kosztem Związku pracowników kolejowych. Stan zdrowia rannych, będących w szpitalu, jest o tyle lepszy, że nie zagraża im niebezpieczeństwo utraty życia. Natomiast trzej z nich musieli poddać się amputacji kończyn. W ciągu dnia wczorajszego rozgrywały się w prosektozjum przejmujące sceny rozpacz rodziny po zmarłych.

Jak już donosiliśmy, sprawca katastrofy, zwrotniczy Wodzyński, cieszył się jak najlepszą opinią. Nigdy nie otrzymał on nagrody pieniężnej za zapobieżenie katastrofie kolejowej w tym samym miejscu, w którym wydarzyła się katastrofa obecnie. Zapobiegł on wówczas katastrofie z narażeniem własnego życia, wyskakując przed pędzący na niewłaściwy tor pociąg. Wodzyński zamieszkuje od 16 lat w swoim domu niedaleko przejazdu wraz z rodziną, złożoną z żony i 5 dzieci. Od kilku lat Wodzyński skarżył się na osłabienie wzroku i prosił o przydzielenie kogoś do pomocy. W dniu krytycznym pełnił on służbę przez 20 godzin bez przerwy. Według zeznań Wodzyńskiego, pociąg wojskowy przeszedł przez zwrotnicę o 7 minut wcześniej, niż było zapowiedziane, sądził więc, że zdoła w ostatniej chwili przesunąć zwrotnicę. Potem w więzieniu Wodzyński sprawia wrażenie obłąkanego.

Klijentela tajnych domów schadzek w Warszawie.

W czasie rewizji przytrzymano kilku arystokratów i studentów.

Warszawa. (j. — telef.) W związku ze wzrastającym coraz bardziej handlem żywym towarem, oraz coraz częściej powtarzającymi się wypadkami znikania młodych dziewcząt, policja warszawska przeprowadziła w nocy z niedzieli na poniedziałek szereg rewizji w rozmaitych podejrzanych domach i spelunkach. Zamknięto ogółem 12 domów schadzek, położonych w rozmaitych punktach centrum miasta. Podczas obławy policyjnej wylegitymowano kilkanaście zatrzymanych w tych do-

mach osób. Niektórzy z nich są to znani i poważni obywatele miasta. Wśród nich jest kilka nazwisk arystokratycznych. Klijentela tych domów rekrutowała się z najlepszych sfer towarzyskich. Wśród zatrzymanych znajduje się również i młodzież szkolna. W jednym z domów przytrzymano podczas rewizji pewnego inżyniera żonatego i pewnego księcia, a w ich towarzystwie dwie kobiety, które musiano bezpośrednio po rewizji odesłać do szpitala.

Dezertor-zabójca posterunkowego przed sądem.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj rozpoczęła się przed sądem wojskowym wojskowym w trybie postępowania doraźnego rozprawa

przeciwko 22-letniemu szeregowcowi Józefowi Osińskiemu, który dokonał morderstwa na osobie posterunkowego Józefa Bączkowskiego

w wsi Stara Brzozowa. Morderca uciekł dnia 22 lipca z wojska i zamieszkał u swego stryja w tejże wsi. Do aresztowania go wydelegowano posterunkowego Bączkowskiego. — W chwili, gdy Bączkowski miał mu zakładać kajdanki, Osiński uderzył policjanta pięścią w twarz, poczem, wykorzystując chwilę zamroczenia posterunkowego, wyrwał mu z pochyw bagnet i zadał dwa śmiertelne ciosy w pierś. Zajście to miało miejsce w dniu 8 bm. Po dokonaniu morderstwa Osiński zdołał zbiec i skrył się w okolicznych lasach. W dwa dni po dokonaniu zabójstwa, tj. w dniu 10 bm. Osiński, trawiony wyrzutami sumienia, sam zgłosił się do komendy garnizonu w Warszawie i przyznał się do winy.

Wczoraj stanął on przed sądem. Zachowuje się spokojnie. Dopiero w chwili, gdy przewodniczący spytał go, czy rozumie, za co jest postawiony przed sądem doraźnym, z oczu jego popłynęły łzy. Do winy popełnienia morderstwa przyznaje się. Fakt zabójstwa tłumaczy silnym zdenerwowaniem. Nie miał on zamiaru zabić posterunkowego. Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy, poczem odroczone została do dnia dzisiejszego. Dziś nastąpią przemówienia stron i wyrok.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 11 wystartowało z Lublina do Brześcia nad Bugiem 31 zawodników biegu kolarskiego dokoła Polski. Na metę przybyła w doskonałym czasie 7.15.55,4 grupa kolarzy jednocześnie, a mianowicie Stefański, Michałak, Wiecek, Kołodziejczyk, Konopczyński, Ignatowicz i Olecki. Klasyfikacja ogólna nie uległa zmianie. — Dziś odbędzie się przedostatni etap biegu na przestrzeni Brześć n. B. — Białystok. W niedzielę bieg zakończy się etapem Białystok — Warszawa — Dynas. Kolarze spodziewani są na Dynasach około godz. 3.30 popołudniu.

Z KONFERENCJI POLSKO - RUMUŃSKIEJ.

Warszawa. (AW). Konferencja ekonomiczna polsko - rumuńska rozpatrywała na ostatnim swym posiedzeniu sprawy kolejowe, tranzytowe oraz celne. Osiągnięto szereg pozytywnych rezultatów. Przypuszczają, że już w przyszłym tygodniu gotowy będzie do podpisania układ, określający rezultaty obrad.

„ZEPPELIN“.

Moskwa. (AW) W dn. 16 bm. o g. 13 stero-wiec „Graf Zeppelin“ przeleciał nad miejscowością Kudskoje 300 klm. na wschód od Wjatki. Nad Permą leciał „Graf Zeppelin“ na wysokości 1.500 mtr.

SZYKANY LITEWSKIE WOBEC ŻYDÓW.

Kowno. (AW) W pogranicznym miasteczku Łęgniany, znajdującym się po stronie polskiej, a mającym ementarz żydowski po stronie litewskiej, w związku ze świętem zbурzenia Jerolimy przybyło 16 bm. na ementarz wielu żydów, którzy zgromadzili się pod ementarem w liczbie 1000 osób. Litwini otoczyli ementarz wojskiem i zabronili doń wstępu.

KATASTROFA NA PRZEJEZDZIE KOLEJOWYM.

Czterech oficerów i jeden szeregowy ranieli, konie zabite.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj o godzinie 1.30 w odległości 2 klm. od Łowicza pociąg towarowy najechał na przejeżdżający przez przejazd wóz, w którym znajdowało się 5 oficerów i szeregowiec 11 pułku piechoty. Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Z pośród jadących 2 oficerów odniosło ciężkie ogólne obrażenia ciała, dwóch zaś oficerów i szeregowiec cięższe. Rannych umieszczono w szpitalu w Łowiczu. Sprawcę katastrofy aresztowano. Dochodzenia prowadzi żandarmerja. Wóz został doszczętnie rozbity, a konie zabite.

Na targowisku rokowań reparacyjnych w Hadze.

Daisze losy konferencji haskiej pod znakiem zapytania.

Haga, (AW.) Przez cały dzień wczorajszy panowało w kołach konferencji ogromne zdenerwowanie wobec rozbicia się akcji pośredniczącej. Z chwili na chwilę oczekuje się zerwania konferencji. Snowden oświadczył raz jeszcze, że domagać się będzie przyjęcia wszystkich swych żądań na Komisji finansowej. W razie nieuwzględnienia jego żądań stanowczo w dniu 17 bm. opuści Hagę. Rozważa się tu myśl, aby plenarne posiedzenie konferencji naznaczyć na początek przyszłego tygodnia, a następnie na posiedzeniu tem przeprowadzić wniosek o odroczenie obrad konferencji na czas nieograniczony, co byłoby zamaskowaniem zerwania obrad. Niezwykle niepokój panuje zwłaszcza w kołach delegacji niemieckiej, dla której zerwanie konferencji oznacza odroczenie terminu ewakuacji Nadrenji.

London, (PAT.). Prasa londyńska przynosi z Hagi wiadomość o ponownym zaostreżeniu się sytuacji w związku z przedłożeniami Snowdenowi propozycjami Francji, Belgji i Włoch co do restytucji utraconych przez plan Younga części annuitetów w sumie 2,400.000 ft. Prasa powtarza opinie korespondentów haskich z kół delegacji brytyjskiej, oświadczające, że propozycje te nie są wystarczające i że Snowden nie odstąpi od swego postulatu podstawowego, żądającego utrzymania klucza podziałowego ze Spa i ograniczenia świadczeń rzeczowych Niemiec, oraz że bez

zadośćuczynienia tym postulatami Snowden nie będzie kontynuował rokowań. Wobec tego konferencja zostałaby faktycznie zerwana. Charakterystyczne jest stanowisko organu Labour Party „Daily Rerald”, który w niesłychanie ostry sposób atakuje przede wszystkim delegację włoską, stwierdzając, że Włochy prowadzą w Hadze politykę obstrukcji, udaremniając wszelkie usiłowania porozumienia, czynione ze strony Francji i Belgji. „Daily Herald” stwierdza, że Pirelli i Gracii działają według wyraźnych wskazówek partji faszystowskiej i że w ten sposób w Hadze zderzyły się z sobą dwa światopoglądy.

Wiedeń, (PAT.) Według doniesień dzienników z Hagi, tylko zupełne wypełnienie postulatów angielskich może zapewnić dalsze istnienie konferencji. Powszechnie panuje mniemanie, że różnica zdań, panująca w Hadze, może zostać załagodzona jedynie w Genewie, na konferencji Ligi Narodów.

Haga (AW.) Dzień wczorajszy w najmniejszym stopniu nie przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji na konferencji haskiej. Posiedzenie komisji finansowej, które miało się odbyć w dn. 17. bm., odroczone bezterminowo. Z niecierpliwością oczekują tu odpowiedzi Snowdena na memorandum Francji, Włoch, Belgji i Japonji, zawierającego szczegółowe propozycje, zdolne zadowolić w 60% żądania Anglii.

Z za kulis pożyczki angielskiej.

Pożyczone przez Anglię w Ameryce 50 milj. funtów jako atut polityczny przeciw Francji.

London, (PAT.). City londyńska zaalarmowana została wiadomością o dokonanej w Nowym Jorku pożyczce dla Banku Angielskiego w wysokości 50 milionów ft. Pożyczki udzielić miała nienazwana grupa banków amerykańskich, przyczem Federal Reserve Bank miał wziąć na siebie gwarancję za Bank Angielski. Na czele tej grupy stoi Pierpont Morgan. Nie ulega wątpliwości, że kwestja pożyczki pozostaje w bezpośrednim związku z kwestją rokowań haskich. Nie należy bowiem przypuszczać, aby Ameryka zechciała udzielić Anglii tak wielkiej pożyczki, gdyby rokowania haskie faktycznie się rozbiły. Prawdopodobnie pożyczka ta wpłynie na sytuację w Hadze.

Bank Angielski dzięki tej pożyczce ma

całkowitą możność zrównoważenia odpływu złota do Banku Francuskiego, który w ostatnich tygodniach wykupił w Banku Angielskim złota na sumę 14 milionów ft., przyczem niektóre głosy stwierdzają, że ów wykup złota przez Francję w Londynie miał być również środkiem nacisku politycznego na Anglię. Skutkiem uzyskania pożyczki owa możność nacisku Francji ustala całkowicie i w tem leży może źródło stanowiska Anglii w Hadze wobec delegacji francuskiej.

Na wiadomość o pożyczce amerykańskiej dla Banku Angielskiego kurs dolara wzrósł do wysokości 4/87 i 7/8 dolarów za 1 funt.

Pomysłowy fryzjer.



(d.) Paryski fryzjer, Antoine, wynalazca modnej fryzury chłopców dla kobiet, przyszedłszy do znacznego majątku, już zawczasu myśli o wiekopomnej swej sławie. Obecnie wybudował sobie odpowiedni pomnik kosztowny na ementarzu, przy którym dał się sfotografować, co właśnie widzimy na powyż zamieszczonej ilustracji.

Pomnik gen. Bema.

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą bitwy pod Ostrołęką, postanowiono zbudować pomnik na miejscu obecnego fortu w Ostrołęce za Narwią, przy zbiegu dróg bitych Różańskiej i Myszynieckiej, dalej wykończyć rozpoczętą już budowę Domu Inwalidzkiego im. gen. Bema, wreszcie usypać kopiec z popiersiem gen. Bema na tem miejscu, gdzie dokonywał on cudów waleczności na czele swej baterji w bitwie pod Ostrołęką.

Konkurs wynalazczości dla kolejarzy.

Ministerstwo komunikacji, pragnąc pobudzić inicjatywę pracowników kolejowych, ogłosiło stały konkurs na wszelkiego rodzaju wynalazki, projekty i wnioski, zmierzające do osiągnięcia lepszych wyników pracy we wszystkich dziedzinach kolejnictwa.

Konkurs odbywać się będzie raz do roku w grudniu. Uczestniczyć w nim mogą wszyscy pracownicy, zarówno etatowi, jak i kontraktowi. Wynalazki i projekty winny być nadsyłane na konkurs bądź w formie modeli, bądź też szkiców rysunkowych z dokładnym opisem. Za najlepsze prace przewidziane są nagrody pieniężne w zależności od realnej wartości projektu.

Smierć założyciela skautingu amerykańskiego.

W Chicago zmarł ostatnio w wieku 69 lat założyciel skautingu amerykańskiego, W. D. Boyce, od czterdziestu ośmiu lat stale mieszkający w Chicago. Organizacja skautów w Stanach Zjednoczonych („The Boy Scouts of America”) założona przez Boyce'a, liczy obecnie ponad 4 miliony członków.

Jak się robi reklamę dla gwiazd kabaret.

Perty Rosie Dolly, czyli wiele hałasu o nic.

(?) Sądy podczas miesięcy wakacyjnych odpoczywają o tyle, że wielkie rozprawy kryminalne zostały odłożone. Hochstaplerzy i włamywacze w wielkim stylu bawią nad morzem i w innych miejscowościach kąpielowych. To też Paryż niema sensacji.

Niema? Musi być sensacja. A więc skoro być musi, wynaleziono ją. Sensacja na zamówienie dla jednej z gwiazd kabaretowych Rosie Dolly, bliźniaczki sławnych Dolly sióstr.

Rosie Dolly wyszła za mąż przed rokiem. Mężem jej został okazywiście syn milionera. (Gwiazdy filmowe i kabaretowe mogą poślubić tylko książąt lub milionerów). Mąż Rosie Dolly, Martimer Dawis, syn milionera, jak się teraz okazuje, odziedziczył „tylko” milion dolarów, a tymczasem Rosie Dolly zakupiła na kredyt perty wartości 7,000.000 frk.

Ponieważ długu nie płacono, jubilerzy

wytoczyli skargę. Nie biorą jednak tej sprawy tak serio i proszą o zwrot kolji. Rosie Dolly oświadczyła (naturalnie w wywiadzie dziennikarskim), że kolja perłowa gdzieś się zarzucała i zapewne znajduje się w jednym ze stu kufrów w jednej z siedmiu willi Rosie Dolly i jej męża.

Rosie Dolly nic sobie nie robi ze skargi jubilerów, ani „z zaginionej” kolji perłowej, ani z umniejszonego spadku amerykańskiego. Ma ona wystąpić po wakacjach w nowej rewji, więc reklama jest potrzebna jej, autorowi i przedsiębiorstwu.

A od tego ma się kilku znajomych reporterów w Paryżu, by zamieścili w gazetach wywiad lub notatki. Za paryską zaś prasą zamieści taką „sensację” prasa zagraniczna, nie przeczuwając, gdzie tkwią początki tej sprawy.

Kronika bieżąca.

18
SIERPNIA

NIEDZIELA

rz. kat.: Heleny.
gr. kat.: 5 Ewsychnij.

Temperatura w dniu 17. sierpnia o godz. 8-mej rano: + 22° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Dziś i w dniu następnym o godz. 8¹⁵ wiecz.: wielka rewja czeska: „Z Pragi do Lwowa“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Potęga namiętności.
CHIMERA: Donżuan w pensjonacie.
CASINO: (rekonstrukcja) Zamknięte.
COLOSSEUM: Jeździec bez głowy.
FATAMORGANA: Wakacje małżeńskie.
GRAZYNA: (rekonstrukcja) Zamknięte.
KOPERNIK: Powojenni panowie oraz Milczące usta.
LUNA: Ulubienica przedmieścia.
MARYSIENKA: Powojenni panowie oraz Milczące usta.
OAZA: Bohaterka sensacyjnego procesu oraz Panienska od szlagierów.
PALACE: O krok od zdrady oraz Tancerka z Montmartru.
PAN: U progu sypialni.
PASAZ: Przemysłnicy brylantów z Nowego Jorku.
POLONJA: Branka potępieńców.
PROMIEN: Arlekinada życia.
UCIECHA: Górą rezerwiści.

Z TEATRU WIELKIEGO. Rewja czeska „leszy się w dalszym ciągu powodzeniem. Piękny śpiew primadonny Augustovej, artystyczne kreacje taneczne primaballeriny Gronvelovej, nastrojowy obraz pt. Chłopcy ze Zborowa w wykonaniu T. Muffa i girlsów, oraz mistrzowskie parodie duetu Les Latabars darczy publiczność gorącymi oklaskami.

Dziś i w dni następne o g. 8-ej rewja czeska: Z Pragi do Lwowa.

ODZNACZENIE DR EUGENJUSZA BARWIŃSKIEGO. Prezydent Republiki Czechosłowackiej nada. dr. Eug. Barwińskiemu, dyrektorowi Archiwum państw. we Lwowie, order Białego Lwa.

PAŃSTW. SZKOŁA POŁOŻNYCH we Lwowie, ul. Pijarów 4, ogłasza, że wpisy na kurs położniczą odbędą się jak corocznie od 1—7 października. Do wpisu musi kandydatka stawić się osobiście z następującymi dokumentami: 1) świadectwo przynależności, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo zdrowia i szczepienia, 4) świadectwo szkolne co najmniej z ukończonej IV kl. szk. powsz., 5) metryka chrztu, względnie urodzenia i ewentualnie metrykę ślubu. Warunkiem przyjęcia jest wiek 18 — 35 lat. Nauka odbywa się bezpłatnie. Na kurs przyjmowane będą przede wszystkim kandydatki wiejskie, polecane przez wydział Rad powiatowych przez gminy.

KOMUNIKACJA LOTNICZA Z LETNISKAMI. Zorganizowany w Krakowie, z inicjatywy wojew. komitetu Ligi Obrony powietrznej i przeciwgazowej, specjalny komitet dla spraw cywilnego lotnictwa turystycznego, zajął się sprawą badania możliwości połączeń lotniczych Krakowa z Zakopanem, Rabką i Krynicią. W uzdrowiskach wymienionych utworzono „Komitety budowy lotnisk“, przy czym ustalono, iż komunikacja lotnicza utrzymywana będzie przy pomocy samolotów słabosilnikowych o sile 60 koni parowych. Uruchomienie linii przewidziane jest z dniem 1 września 1930 r., a w razie jakichś trudności z dniem 1 kwietnia 1931 r., cała praca zaś organizacyjna rozłożona jest na cztery fazy.

KSIĄŻKI ZAŻAŁEŃ NA KOLEJACH. Minister komunikacji wydał zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych. W myśl tego za-

rządzenia książka taka musi się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych, jak i prywatnych, oraz w biurach ekspedycji towarowych. Książkę zażaleń przechowuje zawiadowca stacji, względnie ekspedjent lub kasjer towarowy. Zażalenie powinno być rozpatrzone przez dyrekcję kolejową w takim terminie, aby pasażer przed upływem 30 dni od daty napisania zażalenia mógł być poinformowany o wyniku śledztwa.

EGZAMINY NA MIERNICZYCH. Min. robót publicznych zawiadamia, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie jesennym br. odbędą się dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do komisji egzaminacyjnej w Warszawie, w drugiej połowie października br. Bliższe szczegóły, jak termin, lokal i godzina rozpoczęcia egzaminu będą podane pisemnie każdemu poszczególnemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminu kandydatowi. Równocześnie przypomina się, że kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie jesennym, winni złożyć w ciągu sierpnia br. na ręce sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie (L. Foksal 11, lokal Wydziału pomiarowego Min. robót publicznych) należyte udokumentowane podanie, oraz pokwitowanie wpłaconej taksy egzaminacyjnej (konto P. K. O. Nr. 30491). Tam też można nabyć wykaz nstaw. rozporządzeń i przepisów, wymaganych przy egzaminie.

POKAZ GOŁĘBI NA TARGACH WSCH. Lwowskie Towarzystwo hodowców gołębi rasowych i pocztowych urządziło na tegorocznych Targach Wschodnich pokaz gołębi rasowych i pocztowych w dniach od 7 — 19 września b. r. w pawilonie Centralnym III. skrzydło. W pokazie bierze udział Stacja gołębi pocztowych Nr. VI. Oprócz gołębi rasowych wystawione będą również i gołębie pocztowe członków T-wa i Stacji, które jako zwycięzcy odbyły lot „Warszawa—Lwów, Tarnów—Lwów, Kołomyja—Lwów i Łuck—Lwów. Codziennie odbywać się będą masowe wloty gołębi pocztowych. Również odbywać się będzie sprzedaż gołębi. Wszystkich członków wzywa się do zgłaszania swych eksponatów pod adresem: Michał Mayer, Lwów, ul. Leśna 6.

(d) **NA GORĄCYM UCZYNKU** kradzieży kieszonkowej został wczoraj przytrzymany Roman Wesołowski, liczący 36 lat, karany już za kradzież, zam przy ul. Żródlanej 19. Skradł on z kieszeni Juljana Reitera z Laszek Murowanych pugilares, zawierający 97 zł. Poszkodowany odebrał mu pugilares, lecz bez pieniędzy.

(d) **ZGUBA.** Alojzy Hinke doniósł wczoraj policji, że zgubił na ulicy swoją książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. miasto Lwów.

(d) **ARESZTOWANIA:** Wczoraj policja aresztowała: Wł. Semenyszyna, zam. przy ul. Kochanowskiego 31, za przebiecie nożem Zygmunta Służańskiego, mieszk. przy ul. Gródeckiej 31; Grzegorza Osiacha, liczącego 22 lata, zam. stałe w Sokalu koło Mościsk, poszukiwanego przez tamtejszą policję za kradzież z włamaniem; oraz Mosesa Lewitasa, liczącego lat 39, za oszustwo.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ wracającym kuracjom, że różnorodne podarki dla wszystkich warstw można nabyć najtaniej u GUTERMANA, ulica Sykstuska 14.

(d) **PAPIEROS NIE DO PALENIA.** Wczoraj p. Zakrzewski, zam. przy ul. Wronowskich 12, w budce obok Kawiarni Wiedeńskiej kupił papierosy tzw. „Płaskie“. W jednym z nich zamiast tytoniu znalazł jakąś materię trzycentymetrowej długości. Widać, że w odnośnej fabryce brak dozoru nad higieną wyrobów tytoniowych.

(d) **APEŁ DO ZARZĄDU MIASTA.** Mieszkańcy realności przy ul. Głowińskiego 1, 23, 25, 27 i 29 za naszym pośrednictwem proszą zarząd gminy m. Lwowa o wydanie polecenia aby przed temi realnościami ułożono prowadzący chodnik, składający się chociażby z dwu płyt kamiennych i w ten sposób umożliwiono mieszkańcom tych realności przejście

suchą nogą na ulicę Piekarską. Odnośne kamienice były zbudowane przed 20 laty i dziś jest już najwyższy czas, aby mieszkańcy tych realności otrzymali taki chodnik, ułożony nawet z płyt starych, których magistrat do rozbioru chodników na innych ulicach ma przecież pod dostatkiem

PRZEKAZY DO Sopot

i Czechosłowackich miejsc kąpiel. uskutecznia Dom Bankowy Jakób Ulam, Lwów, 3-go Maja 12. 3221

(d) **PIES ROZSZARPAŁ KOTA.** Przed kilku laty realność przy ul. Króla Leszczyńskiego 33 kupił niejaki p. Lautsche i otworzył tam sobie pracownię ślusarską. Ów pan Lautsche od czasu do czasu wobec sąsiadów popisuje się swoją brutalnością, na którą zwracamy uwagę odnośnych czynników miarodajnych. I tak raz pewnego jeden z chłopców wskoczył do ogrodu po piłkę, która mu tam wpadła. Lautsche wówczas zbił go niemilośnie. Wczoraj znowu w jego ogrodzie znalazł się kot sąsiadów. Lautsche spuścił psa z łańcucha i zaprowadził go do ogrodu, aby złapał kota. Tymczasem przestraszony kot uciekł na drzewo, wobec czego Lautsche zwał go żelazem tak, że kot ogłuszony spadł z drzewa, a pies go rozszarpał w kawałki. Odnośne władze w tym wypadku powinny wkręcić i ochronić sąsiadów od przymusowego oglądania dzikich popisów właściciela realności.

WPISY do 3-letniej Szkoły zawodowej garbarsko-białoskórniczej Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie na I kurs trwają do 10. września 1929. — Od kandydatów wymagane jest: 1. Świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły powszechnej lub 3-ciej klasy szkoły średniej, 2. Metryka urodzenia stwierdzająca ukończenie 14-go roku życia, 3. Świadectwo przynależności i moralności, 4. Życiorys własnoręcznie napisany. Podania z powyższymi załącznikami należy wnieść do Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie, pl. Smolki 3. Opłata za naukę wynosi miesięcznie 20 zł. Wpisowe 5 zł. Nauka rozpocznie się w szkole powyższej we Lwowie (przy ul. „Na Błonie“ 3) 16. września br. — Przedmioty nauki: Technologia garbarsko-białoskórnicza, towaroznawstwo, chemia, fizyka, język polski, historia i geografia Polski, rachunki przemysłowe, rysunki, ćwiczenia z chemii analit. Ćwiczenia warsztatowe. 3231

(d) **POSEŁ WALNICKI NA WOLNOŚCI.** Aresztowany z początkiem tego miesiąca poseł Walnicki, przewodca „Selrobu“, wczoraj został wypuszczony na wolną stopę. Złożył on kaucję w kwocie 2000 zł. Śledztwo przeciw niemu jest dalej prowadzone.

(d) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj wieczorem Nathan Chajes, pomocnik handlowy, zam. w Zamarstynowie przy ul. Nowej 15, usiłował odebrać sobie życie. W tym celu napił się on jakiejś mieszaniny trującej. Pierwszej pomocy udzielił mu pogotowie ratunkowe, poczem pozostawiło go w leczeniu domowym. Chajes liczy 27 lat. Przyczyna zamachu narazie nie znana.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za Sierpień 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

II. Bieg kolarski dokoła Polski.



(d) Jak już wiadomo, obecnie odbywa się II. Bieg kolarski dokoła Polski. Ósmy etap, a zarazem najdłuższy, bo 325 km. tworzyła przestrzeń Kraków — Lwów, którą ubiegłego wtorku przejeżdżali nasi zawodnicy, docierając do mety we Lwowie obok gmachu uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej. Tu też od-

było się wręczenie nagród zwycięzcom, których widzimy na powyżej zamieszczonym zdjęciu fotograficznym. Od lewej strony stoją: Ignatowicz (Lwów), Kiczek (Lwów), Michałak, (Warszawa) zwycięzca etapu Kraków-Lwów, Kołodziejczyk (Warsz.) i Stefański (AKS. Warszawa).

W KALEJDOSKOPIE.

Na marginesie tragedji lwowskiej.

I znowu padły w naszym mieście dwa życia ludzkie o kobietę. Zbrodnie takie są dzisiaj na porządku dziennym, nie zawsze jednak są to zbrodnie szaleńców. Często chwytają za broń ludzie nawet poważni, nie mając nieraz wyjścia innego z zawiłej sytuacji.

Są zbrodnie z zazdrości, mściwości i rozpacz. Ostatnia zbrodnia popełniona została z rozpacz, ale o kobietę dzisiejszą, która absolutnie żoną w pełnym słowa znaczeniu nie była lub nią być nie umiała. I takich kobiet rzekomo postępowych, a próżnych, jest cała falanga, które nie zdają sobie sprawy z tego, co jest małżeństwo.

Małżeństwo nigdy nie było, a dziś tembardziej nie musi być usłane różami i kobietą szanującą się musi czasem wiele cierpieć, a nawet poświęcać się. Z dzisiejszych kobiet zbłąt wiele ich chce wiedzieć o tym, skutkiem **opatrznie pojętej emencytacji**. Zdaje się takiej nowoczesnej kobiecie, że dzięki stanowisku, jakie zdobyła, może iść już na podobój świata, wypierając z każdej pracy mężczyzn, a dając wzajemian ze siebie często bardzo mało, albo wcale nie, bo kobieta, tak czy owak, z natury słabsza, nie może tak intensywnie pracować jak mężczyzna i ludząc siebie, ludzi innych. Przytem kobieta zarabkująca tylko w rzadkich wypadkach utrzymuje drugich, **pracuje tylko dla siebie**, dla swoich potrzeb i zachcianek. Natomiast mężczyzna zawsze ze swojej pracy choćby najskromniejszej, żywi siebie i rodzinę.

Coraz mniej widzi się tych cichych pracowników, żon i matek, które patrzeć muszą ze ściśniętym sercem na zło, które się w koło dzieje. Bo, że źle jest, wszyscy niestety o tem wiemy i w tej sprawie robimy nie wiele lub bardzo mało. Wszak szanujący się Anglik (w kolebce emencytacji) ma na drzwiach domu swego napis: „**Dom i rodzina, to świętość**“. U nas? kpi się nawet ze świętości i sakramentów.

Chęć życia i użycia jest bodźcem do zle-

go i zbrodni. Prostu sport sobie zrobiła pewna część kobiet, a i mężczyźni, z wyszukiwania łatwowiernych ofiar i **rozbijania życia małżeńskiego** bez zastanawiania się nad konsekwencjami nieraz tak tragicznymi, jak ostatnio we Lwowie. Bo dla chwilowego oszołomienia tak jednej, jak i drugiej strony dochodzi się zawsze przez **łzy, nędzę lub tragedję osób trzecich**. O ofiarę tych eucharystycznych bagnem stosunków, padają nie tylko młodzi, ale i starsi, którzy tracąc głowę, tracą ciężko nieraz zdobyty grosz i honor, tracą niejednokrotnie i zdrowie.

Kto winien? Bezwzględnie winę takich nieszczęść ponosi w przeważnej większości wypadków — **kobieta**. Ta fałszywie unowocześniona kobieta, która nauczyła się lub która nauczono wstępować w związki małżeńskie z tem samem uczuciem, z tą samą nonszalancją, **jak się idzie do kina lub na dancing**. Poco się przejmować, kiedy za miesiąc, za dwa lub za pół roku może być wolną! A że i wśród mężczyzn dzisiejszych zawarcie związku małżeńskiego przeważnie jest w tym samym sensie, więc czy dziwić się tym najnowocześniejszym małżeństwom! Przysięga przed ołtarzem — furda! Złamane życie drugiej strony — głupstwo! Wiele cóż warte małżeństwa, zawierane pod takimi hasłami i z takimi poglądami?

To też czas najwyższy, aby takich szkodników społecznych — kobiet i mężczyzn — **przestać tolerować tak pobłażliwie, jak się to niestety dzieje**. Czas ostatni, aby ci i te, o których mowa, jeśli sami nie chcą, musieli zrozumieć, życiem małżeńskim jak i rodzinnym bezkarnie frymarchyzować nie wolno, że **życie rodzinne i rodzina, to podwaliny społeczeństwa i państwa**. Od samego społeczeństwa, od uczciwego społeczeństwa jedynie zależy, żeby tej straszliwej zarazie moralnej nałożyć hamulec. A przedewszystkiem same kobiety — matki i żony, pojmujące uczciwie swą godność — niech staną na straży swego honoru i ognisk domowych.

H. Cepnikowa.

Z Teatru Wielkiego.

(Występ Sióstr Halama).

Prawdziwy talent ma to do siebie, że potrafi sobie ująć widza — słuchacza bez wszelkiej reklamy. PP. Halama są bez wątpienia pierwszorzędnymi talentami w dziedzinie tańca, wszelka zatem reklama w postaci zapowiedzi o występie „znakomitych tancerek“, „występie trzech gwiazd Teatru Morskie Oko“, wszelka konferencjerka na ich temat chybia celu. Jest to pewnego rodzaju deprecjonowanie wieczoru, który był bardzo interesujący i stawiał nam przed oczyma trzy wielkie, bardzo poważne talenty. Jeżeli o tem piszę, to nie dlatego, by pp. Halama zatrueć pólnem refleksyj recenzję, która musi być i tak bardzo pochlebna, tylko, by je przestrzec przed zbędnem reklamowaniem swoich talentów, które są tak oczywiste i tak piękne, że tych zapowiedzi nie potrzebują. Podobno jest to pierwszy wyjazd tancerek poza mury Warszawy, niechaj zatem będzie dla nich przestroga, że najsilniej mówi człowiek sam za siebie. Ich talentów konferencjerowanie istotnie nie skreśli słowami.

Powiedzieć człowiekowi: jesteś doskonały w swym kunszcie, znaczy zahamować, do pewnego stopnia, dalszą jego pracę. Panie Halama są tak młode, że niewątpliwie stoją przed nie dalsze możliwości, zatem tych słów wolę nie mówić. Ale muszę stwierdzić, że sztuka ich jest istotnie śliczna, subtelna, pełna uroku, młodzieńczości, taka, że produkcjami ich widz nie tylko się nie użył na moment, ale omal usprawiedliwia oklaski, domagające się powtórzeń i naddatków.

Jeżeli te trzy panie stanęły na bardzo wielkiej wyżynie swojej pięknej sztuki, jeżeli jako wspólny mianownik mogłaby podpisać pod ich produkcje: świetne opanowanie kunsztu tanecznego, pełnego wyrobienia, gracji, subtelności, to jednak nietrudno z tego pięknego zespołu wydobyć trzy indywidualności bardzo różne, choć w zbiorowych świadczeniach dające idealnie harmonijną całość.

Więc p. Zizi Halama. Jest szczególnie ujmująca w stylowym tańcu, jakkolwiek niewyklucza to sporej dozy temperamentu, którego doskonale dowody złożyła w tańcu apaszowskim. Uosobieniem jednak temperamentu jest p. Loda Halama. Sprawność techniczna zdaje się być u niej posunięta najdalej, wkraczając w dziedzinę, bardzo zresztą wytwornie stosowaną, akrobatyki. Jej „Kobieta i bestja“ jest istotnie czymś podziwu godnym. Najmłodsza z sióstr p. Alicja Halama wnosi w swoje produkcje spory zasób dzieł wczesnego naiwnego sentymentu, wyraźnie odcinając produkcje od poczyną jej sióstr. Czy te swoje, specyficznie swoje, wartości potrafią wszystkie trzy siostry zachować na przyszłość — nikt z nas nie powie, a jednak to, co dzisiaj jest, jest ładne. Człowiek w dalszej swojej pracy musi się rozwijać, czasem linia poczyną się odechyłać od kierunku pierwotnego. Tak być musi, a jednak tu, w tym wypadku, życząc naturalnie dalszego rozwoju pięknych talentów, należałoby równocześnie życzyć siostrom, by jednak odrębne, a tak ładnie szarmonizowane swe indywidualności zachowały.

W wykonanym programie nie znalazłem ani jednego punktu, któryby nie stał na znacznej wysokości artystycznej. Należałoby go zatem chyba... przepisać. Nie czynię tego, niemniej muszę podkreślić prawdziwe piękno takich ujęć, jak: Lezginka, Ona robi to co ja. Ostatni raz, My siostry dwie, Pragnę twoją być, Kobieta i bestja, i wreszcie Publiczki. Znane, ośpiewane, ujęte jednak bardzo swojsie i interesujące, jak wogóle interesujące są ujęcia rzeczy znanych, a jednak owianych nadechem własnej inwencji.

W wieczorze Sióstr Halama brali udział: pani Serafina Talarico, śpiewaczka, która z powodzeniem wykonała szereg pieśni i p. Adam Lolina (junior), posiadający piękny głos.

Prof. Lesław Jaworski.

Kupuj towary krajowe

SPORT.

Na mecie biegu kolarskiego dokoła Polski we Lwowie.

Mimo skrupulatnych przygotowań VIII. etap biegu kolarskiego dokoła Polski **Kra-ków - Lwów**, wypadł dość niefortunnie. Przed wszystkim w Krakowie panowała dość silna ulewa, która stała się powodem opóźnienia startu. To przesunięcie startu spowodowało znacznie późniejsze przybycie zawodników do mety we Lwowie, pierwsi bowiem zwycięzcy **Michalak, Stefański, Kołodziejczyk, Kiziek, Ignatowicz i Wiecek**, przyjechali tego po 5-tej! — a tłum szaraczków włókił się zmoczony i zablocony, aż do 10-tej w nocy.

Organizatorzy powinni byli wiedzieć, że zawodnicy po przejechaniu 1200 prawie kilometrów z Warszawy do Krakowa, nie będą mogli odrobić przeszło 300 kilometrowego etapu **Kraków - Lwów w 12 godzinach**, lecz przeciętnie potrzebować będą **14 do 15 godzin**. Start zatem w Krakowie należało odpowiednio naznaczyć i terminu jego bezwzględnie nie przesuwając, tembardziej, że deszcz i tak nie przestał padać, zawodnicy jechali w burzy i błocie, o czym świadczyły ich twarze i kostiumy przy przybywaniu do mety we Lwowie.

Wygląd zawodników nie był wcale zachęcający. Na mecie zjawili się ludzie widma przeważnie szczupłej budowy, zupełnie młodzi, którzy idą w zawody z wytrzymałością swych płuc, narażonych na wysiłek 2 i pół tysiąca kilometrów i pochlaniań pyłu polskich szos.

Organizatorzy tej imprezy mają nielada reklamę, o nią ubiegają się też polskie fabryki rowerów, dostarczając zawodnikom bezpłatnie wehikułów i pożywienia, członkowie komisji odbywają wspaniałą wycieczkę dokoła Polski... samochodami — zawodnikom pozostają więcej lub mniej cenne w pieniądzech nagrody i starane zdrowie!

W jakim celu ten bieg się odbywa — nie wiemy!

Chyba dlatego, że podobnie męczą się we Francji zawodowcy — stanowiąc żywą reklamę fabryk rowerów i pracując w pocie czoła o wygranie kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy franków, z których potem żyją.

Jeśli w lekkiej atletyce maximum wysiłku wynosi 42 km., w narciarstwie 50 km., to w kolarstwie aż nadto wielkim jest wysiłek przeszło 300 kilometrowy **Kraków-Lwów**.

Impreza tour de Pologne jest wysiłkiem ponad możliwość normalnego człowieka, o czym świadcza najlepiej gorączkujący zawodnicy na mecie każdego obecnego etapu, nie mogący wysiłku kontynuować. Jak morderczym jest ten wysiłek, świadczy fakt, że po przebyciu niecałych dwóch trzecich drogi odpadła połowa zawodników, a ileż jeszcze odpadnie?

Coprawa są między jadącymi ludźmi, którzy twierdzą, że czują się doskonale, nie wątpimy w to zupełnie to mogą być rzadkie talenty, albo ludzie, którzy są w tej chwili pod psychozą wysiłku, a w zimie będą zlekka pokaszliwać! W narciarstwie wolno dopiero 20-letniemu młodzieńcowi przebiec 18 km., w kolarstwie 17 i 18-letni obowiązani są przejechać w kilkunastu dniach 2200 km. (!!) w warunkach dosłownie 100 procent gorszych, aniżeli w narciarstwie.

Jeśli tego nonsensu francuskiego nie powtórzyli u siebie Niemcy, Szwedzi, Czesi, czy Węgrzy, to widocznie mieli po temu słuszne przyczyny.

Przyznajemy, że nasza fachowa prasa sportowa jest jeszcze mało popularna, godzimy się, że przemysł wyrobu rowerów w kraju jest znikomy, nie godzimy się jednak, by firmy te czyiły sobie reklamę z trudu i

znoju nieletnich chłopców, uważanych za amatorów.

Wiemy, że na suchoty umarł sławny **Bottechia**, kilkukrotny zdobywca Tour de France, a o ilu mniej sławnych nieszczęśliwych, wogóle się nie mówi?

Na świecie są rozmaite głupstwa. W Ameryce odbywa się corocznie pleszy wyścig, organizowany przez p. Pyle, o tysiące dolarów, na przestrzeni około 4.000 km. między **San Francisco a Nowym Jorkiem** — czy może mamy go też u siebie naśladować? Kto zimno pomyśli o potrzebie, charakterze i istocie, odbywającego się obecnie biegu kolarskiego, musi dojść do przekonania, że jest to wyścig nie tyle z przestrzenia, ile z zdrowia, a tego rodzaju imprezy powinny, jak najprędzej ustać, podobnie jak rozmaite (Six days) sześciodniówki, urządzone przez zawodowców zagranicą na torach krytych, mających charakter bud cyrkowych, gdzie ludzie wyją jak opętani.

Jak Niemcy górują w europejskiej lekkiej atletyce.

W tym roku uzyskano w Europie następujące najlepsze wyniki:

100 mtr.: Lammers, Eldrach, Borgmeyer, 10,4 sek., Salz, dr. Wichman (Niemcy) 10,6 sekund.

200 m.: Eldrach 21,1 sek., dr. Wichmann Koernig (Niemcy) 21,2 sek., Borgmeyer 21,4, Sterz (Niemcy) 21,5 sek.

400 m.: Buechner (Niemcy) 48,1 sek., Moulines (Francja) 48,4 sek., Tavernari (Włochy) 4 sek., Cziezerine (Anglia) 49,1, Krebs (Niemcy) 49,2 sek.

800 m.: Tavernari 1:52,2, Ladoumegue (Francja) 1:53,0, Ellis (Anglia) 1:53,1, Müller, dr. Peltzer (Niemcy) 1:53, 8.

1500 m.: 3:56,2 Larva (Finlandja) 3:56,9, Wichman 3:57,8, Walpert (Niemcy) 4:00,1, Boeher (Niemcy) 4:01,2.

5.000 m.: Kilp (Niemcy) 15:00,0, Petkiewicz (Polska) 15:02,4, Holle (Finlandja) 15:03,6, Dartigue (Francja) 15:06,6, Petila (Finlandja) 15:07,7.

10.000 m.: Petri (Niemcy) 31:57,4, Chapuis (Francja) 32:01,0, Toivonnen (Finlandja) 32:10,5, Sipilae (Finlandja) 32:11,5, Helber (Niemcy) 32:15,8.

110 m. z płotkami: Trossbach, Welscher (Niemcy), lord Burghley (Anglia) 15 s., Man (Anglia) 15,1 sek., Gaby (Anglia) 15,2 sek.

400 m. z płotkami: Cacelli (Włochy) 53,6 sek., Adelheim (Francja) 55,2 sek., Viol (Francja) 55,4 sek., Robert (Francja) 55,8, Trossbach 55,9 sek.

Skok w dal: Koechermann (Niemcy) 7,50 metr., Svenson (Szwecja) 7,43 m., Hallberg (Szwecja) 7,41 m., Stortz 7,34 m., Dobermann (Niemcy) 7,30 m.

Skok w wyż: Bonneder (Niemcy) 1,91 m., Turner (Anglia) 1,95 m., Koepke (Niemcy) 1,95, Menart (Francja) i Kehmarki (Węgry) 1,90 metr.

Skok o tyczce: Wegener (Niemcy) 3,99 m., Ramadier (Francja) 3,96, Vindouski (Francja) 3,80, Stechemessar (Niemcy) 3,76 i Müller 3,70.

Rzut kulą: Hirschfeld (Niemcy) 16,1 m., Uebler (Niemcy) 15,61, Lignau (Niemcy) 15,42, Schneider (Niemcy) 15,19 i Noel (Francja) 14,87.

Rzut dyskiem: Donagan (Węgry) 46,43 m., Noel 46,35, Hoffmeister 46,31, Marvaltis (Węgry) 45,96, Kent (Finlandja) 45,90.

Rzut oszczepem: Szepes (Węgry) 66,70,

Molles (Niemcy) 64,82, Pentilla (Finlandja) 64,63, Macke (Niemcy) 64,50, Weimann (Niemcy) 64,35.

Rzut młotem: O'Callaghan (Irlandja) 49,38, Britton (Irlandja) 49,30, Poggioli (Włochy) 48,80, Walch (Irlandja) 47,55 i Zemi (Włochy) 49,58.

Jak więc widzimy, Polska w powyższej tabeli jest bardzo słabo reprezentowana, bo tylko jedyny raz przez Petkiewicza, natomiast Niemcy, za wyjątkiem młota, w każdej konkurencji są na naczelnym miejscu, to znaczy oprócz nich, nikt w Europie nie uzyskał lepszego wyniku.

Przed tenisowymi mistrzostwami Polski.

W rb. tenisowe mistrzostwa Polski rozegrane będą w Poznaniu. Organizację przeprowadza A. Z. S. Poznań. Rozgrywki rozpoczyna się w dniu 21 bm. Inowacją tegorocznych mistrzostw jest dopuszczenie do udziału tylko tych graczy, którzy kiedykolwiek byli zaliczeni do klasy A Polskiego Związku Lawn Tennisowego lub doszli do półfinałów w którymkolwiek z otwartych turniejów tenisowych na terenie Polski w roku bieżącym.

Ma to na celu uniknięcie przewlekłych gier eliminacyjnych, które wzwolują zbyt częste przemęcenie czołowych graczy. W grze pojedynczej panów, dopuszczonych zostanie 32 graczy, w grze pań — 24 zawodniczki.

Szamota nie skompromitował nas w Zurychu.

W kolarskich mistrzostwach świata dla amatorów, w których zwycięstwo odniósł Mazairac przed Cozensem, Gerwinem i Malatezza, startował mistrz Polski Szamota. — W przedbojach Szamota spotkał się z Anglikiem Silbitem, którego pokonał o pół długości, wchodząc do ćwierćfinału, gdzie natrafił na mistrza świata Mazairaca, któremu uległ po ciężkiej walce o pół koła. Gdyby Szamota losował szczęśliwiej, miałby szansę na wejście do finału. Jak stąd widać, występ mistrza Polski bynajmniej nie wypadł kompromitująco. Gorzej przedstawia się sprawa Szamoty w związku z jego startem w Düsseldorfie, bez zezwolenia PZTK., gdyż został on zawieszony do czasu ostatecznej decyzji w powyższej sprawie.

Petkiewicz jedzie do Frankfurtu.

Dowiadujemy się, że najlepszy biegacz Polski, Petkiewicz startować będzie w nadchodzącą niedzielę na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Frankfurcie w biegach na 1500 i 5000 m. Niewątpliwie doskonały polski zawodnik potwierdzi i tym razem swą wysoką klasę, przysparzając barwom polskim nowe sukcesy.

Udział w powyższych zawodach znanego już zagranicą Petkiewicza, wzbudził duże zainteresowanie w Niemczech, stając się jedną z największych atrakcyj tych zawodów.

OSTATNIE WYNIKI LEKKOATLETYCZNE ZAGRANICĄ.

Na zawodach w Budapeszcie najlepsze wyniki były następujące: 400 metrów — Barsi 49,9, 200 m. — Körnig 21,5 przed Ragambim 21,9, dysk — Marvaltis 46,12, w dal — Farkas 72,3, oszczep — Budavari 55,02, 1.500 m. — Bocher 4 : 09, w wyż — Keszmarki i Stanisły (Czechy) po 190 cm., tyczka — Korlovitz 391.

W meczu lekkoatletycznym Szwajcarja pokonała Austrja 68 : 56. Oto wyniki: 100 m. — Borner 11, w dal — Maix 700, kulą — Jausch 12,86, 110 m. — płotki — Wessely 15,8, 800 m. — Bec 1 : 59,4, w wyż — Umfaher 175, dysk — Jausch 42,44, tyczka — Maix 3,70, 400 m. — Oswald 4 : 12,2, Oszczep — Chritmacher 5 km. — Marthe 15 : 57, 4 x 100 m. — Szwajcarja 42,7.

LWÓW
UL. SOKOŁA 1. 4.

Program radjokonzertów.

NIEDZIELA, 18. SIERPNIA 1929.

WARSZAWA. Nabożeństwo 10¹⁵.

Od: Rolnicy 15⁰⁰, 15²⁰ i 15⁴⁰. Regaty wioślarskie 16⁰⁰; Rozmaitości 19⁰⁰; Jak lud pierwotnie podróżują po ziemi 19²⁵; Słuchowisko 20¹⁰.

K: Z Doliny Szwajc. 20³⁰; Muz. tan. 22⁴⁵.

KATOWICE: Msza polowa (10-lecie powstania śląskiego) 11⁰⁰.

Od: Ogrodnik śląski 15³⁵; Rolnicy 15⁵⁵; Regaty w Bydgoszczy 16¹⁵. Rozmaitości 19⁰⁰; „Poezja przemyślnych” 19⁰⁰; „Sylwetki aniołków” 20¹⁰.

K: Wieczorny 20³⁰; Muz. tan. 22⁴⁵.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń: Koncert symfoniczny 11⁰⁰.

Wrocław: „Koncert kompozytorski Adolfa Ehrenberga” 19³⁰.

Lipsk: „Tristan i Izolda” (op. Wagnera) 19⁴⁵.

Wiedeń: „Die goldene Meisterin” (oprt. Gyslera) 20⁰⁵.

Mediolan: „Andre Chernier” (op. Giordana) 20³⁰.

Rzym: Koncert, następnie: „Il Taborro” (op. Pucciniego) 21⁰⁰.

PONIEDZIAŁEK, 19. SIERPNIA 1929.

WARSZAWA: **Od:** Przegląd komunikacyjny 16¹⁵; Kącik artystyczny 16³⁰; Technika doboru książek w bibliotece 17²⁵. Rozmaitości 19⁰⁰; Lekeja franc. 20⁰⁵.

K: Muz. gram. 12⁰⁵ i 16⁴⁰; Popołudniowy 18⁰⁰; Międzynarodowy (z Berlina) 20³⁰; Muz. tan. 22⁴⁵.

KATOWICE: **Od:** Radjoamator śląski 17²⁵; Rozmaitości 19⁰⁰. Poprawne mówienie 19²⁰; Nauka o Polsce 20⁰⁰.

K: Muz. gram. 16²⁰; Z Warszawy 18⁰⁰; Międzynarodowy 20³⁰.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

London: Konc. symfoniczny 20⁰⁰.

Berlin: Koncert międzynarodowy 20³⁰.

Mediolan: „Scugnizza” (op. Corty) 20³⁰;

Kinematogramy.

PIERWSZY LIST Z TRUSKAWCA.

Od zeszłej soboty tu bawie. Podróż miałem pechowatą. Pociąg odchodzi ze Lwowa około 10 przedpołudniem. Byłem już z pakunkami na stacji półtora godziny wcześniej. Lubie wygodnie jeździć. Zająłem miejsce przy oknie. W kierunku jazdy. Miejsce naprzeciw ułożyłem również. Robię tak zawsze. Mogę naprzeciw siebie ułożyć jakąś miłą towarzyszkę podróży, a przytem jeszcze w ten tani sposób okazać się niezwykle grzecznym. Radio kochanym PT. Panom Czytelnikom zawsze to samo robić. W ten sposób regulować sobie można dobór towarzystwa podróży.

Wyjechałem w sobotę, bo mi tak poradzono. W sobotę, wedle zapewnień biura informacyjnego, najwygodniej się w Małopolsce podróżuje. Bo Żydom w sobotę nie wolno jeździć kolejami, a ponieważ oni właśnie stanowią silny odsetek podróżnych, przeto kto chce swobodnie przejechać się pociągiem, powinien tę czynność odłożyć tylko na dzień sobotni.

Przedział mój zapelniał się coraz bardziej. Same starsze, poważne matrony zajmowały miejsca. Na kurytarzu było już również wielu podróżnych. Miejsce obok mnie było przedmiotem namiętnego pożądania. Nie mogłem się zdecydować na odstąpienie go. Ciągle czekałem, aż się zjawi się jakaś właścicielka sympatycznej buzi, która samym wyglądem potrafiłaby unieść nieszcześliwemu słomianemu wdowcowi podróż do Truskawca. Do odjazdu pozostawało tylko jeszcze 5 minut. Zamiast białogłowy o uśmiechniętej rozkosznej buzi, wlaź do przedziału brzuchaty konduktor. Z wielkim sumiastym wąsem. Stał przedemną.

— Czy pan umie czytać? — spytał mnie niegrzecznie... — Umie — zapewniłem go grzecznie, chociaż czułem, że między mną a tym niesympatycznym mi od pierwszego wejrzenia, niegolonym conajmniej od tygodnia jegomościa musi przyjść do awantury. — Właśnie, że pan nie umie wcale czytać, bo gdyby pan umiał, nie byłby pan się odważył wejść do tego przedziału. Nad drzwiami jest przecie napis: „Dla Pań!”. Proszę w tej chwili przedział opróżnić.

Nie pomogły moje perswazje, że znalazłem się tu z winy tragarza, który, jako organ kolejowy, a zatem część Dyrekcji kolejowej, mnie do tego przedziału wsadził. Po stronie konduktora z wielkim brzuchem stanęły wszystkie pasażerki przedziału. Wtargnięcie moje do przedziału określiły jako zamach na najświętsze ich prawa, napad na bezbronne podróżujące kobiety. A naprzeciw tej zwartej masy wroga stałem sam jeden, jak święca w lichtarzu. Nie dano mi przyjść do słowa. Oburzenie niewiast było tak potężne, że z obawy przed zamachem na moje życie — sromotnie i w popłochu opuściłem plac boju. Moje pakunki wyleciały za mną. Nie „męskiego” nie śmiało sprofanować tego uświęconego miejsca.

Do końca podróży stałem na kurytarzu. Moje pakunki również. Przekonałem się na własnej skórze, że w sobotę nie wolno podróżować pociągami wschodnio-małopolskimi. Jechali sami Żydzi. Każdy z nich liczył się z tem, że będzie stanowił wyjątek i że nie spotka w wagonie żadnego współwyznawcy. Z tego powodu pociąg był tak nabit, że szpilki nie można wsadzić, a mój najwściebniejszy wróg,

niegolony od tygodnia konduktor z wielkim brzuchem nie mógł się nawet przecisnąć przez kurytarz.

Damy w zdobytym przedziale zaglądały ciągle do mnie przez okno i uśmiechały się ironicznie. Jedna nawet pod wasek. Byłbym chętnie właścicielem tego wspaniałego wasa poradził, aby, zamiast do Truskawca, wyjechała na wystawę do Poznania i tam wystawiła się razem z wasek, jako reklama pasty do wasek. Niestety nie miałem odwagi po raz drugi wejść do tego „damskiego”.

Wreszcie utęskniona stacja Truskawiec. Z wozu wysiada wszystko. Żony rzucają się na szyje słomianym wdowcowi, którzy przyjechali tym specjalnym pociągiem sobotnio-kominiarskim. Starają się panie zrobić miny jak najbardziej uradowane i wyteśczone. Mężowie niemniej.

Ten sposób czekania na mężów przy stacji jest najpewniejszy i zupełnie dla obu stron bezpieczny. Zdarza się bowiem niezrząd, że małżonek, który nagłe i niespodziewanie tu zjedzie — zastaje żonę w objęciach Nie-Morfeusza. Chcąc nie chcąc udawać musi wtedy bohatera, rzucić się na swego niekonesjonowanego zastępcę i obrywa jeszcze na dobitkę porządnie po głowie. Bo z reguły zastępcą jest silniejszy i młodszy. Z czego natura: żywot wieść powinni mężowie uregulowani. Nie urządzić żonie żadnych niespodzianek, a o każdym przyjeździe naczyniowym (poza jazdą sobotnim pociągiem kominiarskim) należy żonczkę telefonicznie lub telegraficznie zawiadomić.

Na stacji — ponieważ żadna żona nie rzuciła mi się na szyję — zwachano we mnie w mig świeżutkiego gościa. Setka conajmniej gentelmanów, bosych i obutych, obstarpiła mnie. Każdy ofiarowywał się zupełnie bezinteresownie zaprowadzić mnie do jakiegoś szumnie brzmiącego pensjonatu, który jest najtańszym, najlepszym, o kuchni djetycznej, oddalonym o krok od źródła „Naftusi”, łazienek, deptaku, kawiarni, poczty, zarządu zdrojowego, kasyna i baru. Każdy zapewniał, że jego pomoc jest bezpłatna, bo prowizję dostają tylko od właścicieli pensjonatów.

Oświadczyłem tym panom, że idę do „Warszawianki”, bo tam mieszka mój przyjaciel i myślę się tam ulokować. Dali mi wobec tego spokój, a kiedy przyszedłem do „Warszawianki” zastałem tam już trzech pośredników bezinteresownych, którzy zapowiedzieli gospodyni, że z ich polecenia mam za chwilę się zjawić. Ze mną się przywitali jak starzy znajomi.

ROFI.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm)	na pierwszej stronie	zł. 1-20
	w tekście	0-75
	w nadstanie (tylko jednoszpaltowe)	0-60
	w nekrologach	0-50
	za tekstem	0-18
Ogłoszenie drobne za słowo		0-10
matrimonialne, korespondencje prywatne — słowo		0-20

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy — słowo	zł. 0-05
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	1-00
„niedziela najmniej	1-60

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Zagraniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drogę wejście Sobieskiego 2
Poczekalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 32701

Lekarz-Dentysta Eugenia WEISBERG
Grunwaldzka 2 (Bocz. Listopada) powróciła. 32604

KAŻDEMU BEZ POREKI
sprzeda firma „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12
Telef. Nr. 43-39. 17
MEBLE
wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI ord. od 3-6 ul. Głęboka 1. 10 (parter). Lampa kwarcowa, Diatermja. 32483

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje Szpitala powsz. pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarcowa, Diather. 3128

Dr. AUGUSTA GROEBLOWA
powróciła — i ord. od 3-4 popoł. przy ul. Krakowskiej 14. Lampa kwarcowa. Szczepienie. 32725

Spec. chorób skór., wen. i kosmet., b. sek. szpit. wied. i państw.
Dr. Laura Füllenbaum
ordynuje od 12-1 i od 3-6 popoł. ul. SŁOWACKIEGO 3 32376

Specjalista chorób wener. skórnych i kosmetyki
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8-10 i 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, Asnyka 1, róg Piłsudskiego i Pańskiej. Telef. 48-01. Leczenie żyłaków. 2849

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 31488

LEKARZ-DENTYSTA Dr. S. MISCHÉL
b. lekarz kliniki dentystycznej we Wiedniu 3244 Lwów, ulica Łyczakowska 36 — powróciła.

WIĘKSZA ILOŚĆ LODU STAWOWEGO
do sprzedania.
Wiadomość: SIGAL, Kościuszki 24. 32673

TANIA SPRZEDAŻ

TYLKO PRZESZ KRÓTKI CZAS!

Dla przekonania Szan. P. T. Czytelników — podajemy niektóre ceny:

POŃCZOCHY	„Flor“	franc.	3	4	Zł. 1-90
POŃCZOCHY	Fildecos, nadzw. silne	nie do zniszczenia	3	4	Zł. 3-60
POŃCZOCHY	Jedwabne	„Bemberg“	3	4	Zł. 2-50
POŃCZOCHY	„Bemberg“ I. s., b. trwałe	w 50 kolorach	4	50	Zł. 5-90
POŃCZOCHY	„Bemberg“ I. gat. (trójk. pięta)	zam. Zł. 11	tylko		Zł. 7-50

SKARPETKI, RĘKAWICZKI, REFORMY, BIELIZNA DAMSKA oraz TRYKOTAŻE po nlebywale niskich cenach poleca znane z taniości

„ŹRÓDŁO POŃCZOCH“

MÜNZE 14 RYNEK 14

SAMOCHODY „AMILCAR“

na dogodnych warunkach spłat sprzedaje: REPREZENTANT NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ

F-a „AUTOMOTEUR“, Dom techniczny i handlowy ANDRZEJ PILECKI, Lwów, Sapiehy 34, telefon 72-63.

FORNIERY krajowe i zagraniczne na najmodniejsze i stylowe meble w ogromnym wyborze. DYKTY wyłącza sprzedaż dykt sosnowych i olchowych snchoklejonych marki „OIKOS“. — Ceny konkurencyjne, dogodne warunki.

BRACIA GELBERG, Lwów Panieńska 19 telef. 43-91.

LAMPY SPRĘŻYNOWE

dla użytku P. T. Lekarzy

(ginekologów, chirurgów, dermatologów) w najlepszym wykończeniu do nabycia we firmie

Jakób Kahane i Syn Lwów — Kopernika 2.

POMPY Worthingtona, Centrifugalne oraz zwykłe, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Mieszarki do betonu, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Obrabiarki do żelaza i drzewa — poleca

„PILOT“, Lwów, Batorego 4. Katalogi na żądanie.

TERMOSY

w najlepszym gatunku, jakoteż wkładki do tychże sprzedaje po Zł. 3-80

„LUMEN“ PL. MARJACKI 4. 3214



KTO CHCE

znaleźć korzystny zbył dla swych produktów i towarów,

KTO SZYBKO

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

KTO SZUKA

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

KTO ZNALAZŁ

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU

NOWYM

najpoczytniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE

WYNAGRADZA

wydatki uczynione na ogłoszenia.

STANCJA zaraz do wynajęcia za rocznym czynszem dla bezdzietnych. Droga Wólcza naprzeciw Koźmar Nagroka. 32700:

POSZUKUJE w Stanisławowie mieszkania 1-2 pokojowego z kuchnią, przy należnościami. Zgłoszenia pod adresem: Nojarat — Borynia. 3246

DUŻY ładny pokój z osobnym wejściem na dwie osoby z całym utrzymaniem oraz użyciem łazienki. Wągliwiec 1, drzwi 8 32563

POSZUKUJE się pokoju jasnego, komfortowego, — osobne wejście, możliwie telefon. Listy pod „Jasny“ do Adm. Wiek. 32550

DO WYNAJĘCIA: jeden, dwa i trzy pokoje z kuchnią i komfortem w nowym domu przy Kurkowej Nr. 22. Wiadomość na miejscu od 6 do 7 wiecz. 32371

MIESZKANIE komfortowe 4 pokoje przy Zielonej — zamienię zaraz lub później na 2 pokojowe z komfortem w śródmieściu, pobliżu lub przy parku Stryskim. Warunek: Zgoda gospodarza. Wiadomość — Skrytka pocztowa 107. 31841

PRZYJME uczenie z lepszych domów na mieszkanie, z pełnym utrzymaniem. Wągliwiec Nr. 1, drzwi 8. 32567

ZAMIEŃ mieszkanie — trzy pokojowe. półkomfort 1. p. w śródmieściu, za także samo lub większe lecz z pełnym komfortem, okolica parku Stryskiego. Listy pod „Emzet“ Adm. Wiek. 32514

MAŁŻENSTWO z jednym bardzo spokojnym dzieckiem, poszukuje mieszkania przy jednej starszej osobie lub przy starszym małżeństwie zaraz lub od pierwszego września; pościel i opał własne. Listy pod „Funkcjonariusz państwowy“ do Adm. Wiek. 32421

W GÓRZYSTEJ okolicy — pokoje dla katolików z całym utrzymaniem od 15-go sierpnia przez wrzesień; — ceny umiarkowane według umowy. Wiadomość: Tołkówna, Lwów. Sakramentek 5. 32421

MEŁDE hezdzietne małżeństwo, zajęte cały dzień poza domem, poszukuje 1 pokoju z kuchnią lub samego pokoju. Może być luz za rogatką. Listy pod „Rogatka“ do Adm. Wiek. 32504

PANIENKA z niższych klas szkół średnich lub Seminarium, znajdzie całkowite utrzymanie, w pobliżu wszelkich zakładów naukowych. Bombasowa — plac Benedyktowski Nr. 2; 32711

W POBLIŻU Politechniki przy ul. Królowej Jadwigi do wynajęcia pokój umebłowany dla 3 pań lub panów. Wiadomość ulica Piekarska 6, II. piętro. — 32712:

POKÓJ frontowy umebłowany dla 2 uczenie lub studentek z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Listy pod „Ulica Zyblikiewicza“ do Adm. Wiek. 32656:

POSZUKUJE dwóch wspólnych sonecznych pokoi — pełny komfort. Listy pod „Inteligencja“ do Adm. Wiek. 32663:

2 ŁADNE pokoje, utrzymania, użycie łazienki. Ulica Ochronek 4 A. I. piętro. — 32667:

NA dobrych warunkach — do odstąpienia sklep z mieszkaniem. Informacji udzieli z grzeczności Szczęśliwych 10, Kociumbas. 32670:

URZĘDNICZKA poszukuje skromnie umebłowany pokój. Listy z podaniem ceny pod „Niedaleko“ Adm. Wiek. 32671

DUŻY pokój dla 2 lub 3 uczenie z utrzymaniem — blisko Techniku i Seminarium ukraińskie. Wiadomość: Sklep Leona Matwińskiego, Chorażczyzna 8 32671

POKÓJ umebłowany, dla dwóch panów lub pań — przy intel. samotnej osobie do wynajęcia. Traugutta Nr. 5, I. p., korytarz na prawo, od godz. 4 do 7. — 32690:

POSZUKUJE umebłowanego pokoju z niekrepującym wejściem, najchętniej w pobliżu Politechniki. Zgłoszenia: Marian Popiel, — asystent Polit., Lwów. — Politechnika. 32685:

POSZUKUJE mieszkania jedno lub dwu pokojowego z komfortem lub bez — wprost od gospodarza w zdrowej dzielnicy miasta. Warunki według umowy. Listy pod „Absolwent Politechniki“ do Administr. Wiek. 32688:

Z KLATKI schodowej pokój umebłowany z przedpokojem przy ul. Dwuręckiego, solidnym państw. — wynajme. Zgłoszenia ulica Asnyka 4, sklep. 32714

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort przy ulicy Zyblikiewicza do wynajęcia. Biuro „Kontrakt“ ul. Batorego 36. 32723:

POSZUKUJE umebłowanego pokoju czystego w okolicy dworca lub Politechniki. Może być przechodni. Listy pod „Doxa“ do Adm. Wiek. 32727

POKÓJ umebłowany dla starszego pana do wynajęcia od 15. sierpnia br. ul. Kasztelańska 9, II. p. (boczna Gródeckiej). 32536:

POKOJU dużego bez mebli, ewent. z kuchnią lub dwóch mniejszych, poszukuje w okolicy Techniki Czynsz roczny z góry lub odstępnie. Listy do Adm. Wiek. pod M. M. 32732:

DO wynajęcia w śródmieściu więcej pokoi na biura od zaraz. Listy do Adm. Wiek. pod „Biuro“. 32699:

Małżeństwa

KAWALER, lat 25. — bez nałogów, uczciwy, rzemieślnik, pozna pannę lub wdówkę do lat 33 w celu matr. tych samych zasad, która mogłaby mi w przyszłości wyrobić posadę do tramwaju. Listy anonimowe pod „Szczęście I. M. do Adm. Wiek. 32674:

PODOLANKA samotna, — prawdziwa domatorka, lubiąca tylko własny dom — obrządku rzym. kat., lat 39, posiada 3 pokojowe mieszkanie i gotówkę 25,000 zł., pragnie poznać uczciwego i nadzwyczaj delikatnego pana w celu matr. na wyższym stanowisku rządowym do lat 45. Listy z fotografią do Adm. Wiek. pod „Podolanka“. Na anonimowy nie odpowiadam. 32684:

PAN w średnim wieku — zamożny, kulturalny, łagodnego usposobienia, mądrego serca, samotny, który szuka dożgonnej, prawej towarzyszkii życia. — Zgłosi listy dla pani pod „Bzr“ do Adm. Wiek. — 3265:

TRUSKAWIEC

pierwszorzędne pensjonaty „MARJA HELENA“ i „KRYSIA“, pięknie położone, centrum Zdroju, obok łaźni, pokoje słoneczne z pościelą, całodziennym utrzymaniem i bez ntrzymania, kuchnia smaczna, obfita, dietetyczna. Ceny na trzeci sezon od zł. 8 do 12. — Zgłoszenia na wrzesień przyjmuje Zarząd Pensjonatów. 32196

Kto chce ZACHOWAC swoje ZDROWIE powinien UZYWAĆ TYLKO

PRIMEROS

PREZERWATYWY

ZAPACIE TYLKO PRIMEROS

wśród

Baczność! 3262 Baczność!

Kto chce mieć elegancie, modne i dobre męskie i damskie, niech się zgłosi do znanej i solidnej prac. kuśnierskiej

FUTRO

M. KOHLA, ul. Sobieskiego 15.

CZYTAJCIE

„WIEK NOWY“!

LOKALE

ODSTAPIĘ ładny, duży, jasny pokój panu na sławisku, Zielona 93 C. — parter. 32281

ELEGANCKI pokój umebłowany dla chrześcijan. Poniatowski 8, II. p. — przy Parku Kilińskiego. 32653:

LOKALE

DLA kształcących się pańienek elegancki pokój — osobne wejście, łazienka — pierwszorzędne utrzymanie opieki. Kochanowskiego 60 lewy parter. 32640.

DWA duże pokoje, przedpokój względnie kuchnia, nowa willa na Jasiołce — czynsz roczny. Informacje: Teresy 2 C, wskazać dozorczyni. 32641.

DWA pokoje umeblovane do wynajęcia. Listopada 15 II. p., mieszcz. 6. 32651.

POZYCZĘ gospodarzowi — 1,000 zł. na 30 lat bez procentu, za wynajęcie pokoju z kuchnią w starej kamienicy i dam półroczny czynsz, bliżej dworca kol. Listy pod „Zgoda” Adm. Wiek. 32699.

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub bez. Czynsz według umowy. Listy pod „Małanowska” do Adm. Wiek. 32632.

ZAMIEŃCIE 4 pokoje komfort Kraków na takiż lub 5 pokojowe w Lwowie. Listy pod „Czwórka” Hotel Bristol Lwów, do portiera. 32633.

POSZUKUJĘ skromnego pomieszczenia przy porządnej rodzinie. Listy pod „Irena” do Adm. Wiek. 32635.

PRZYJMĘ dwoje lub troje dzieci z całym utrzymaniem, troskliwą opieką na uczciwości. Erna Tepperberg, Żółkiewska Nr. 14. 32636.

STARSZEGO ucznia szkoły średniej z dobrego domu, najchętniej z rodziny ziemianńskiej, przyjmie bez dietne małżeństwo; osobny ładny pokój w willi z ogrodem, srodmieście, — wikt zdrowy, warunki niewygodne Lwów. Oficerska 7 (Kolonia Oficerska obok Koszar Jabłonowskich) em. pptk. Kościelna. 32638.

MIESZKANIE 1-2 pokoje kuchnia, komfort, okolica Sapiehy poszukuje inż. Scherlag Sapiehy 45, II. p. 32698.

4 i 3 POKOJE największy komfort za dwuletnim czynszem do wynajęcia: oglądać od 4-5 Tarasowskiego 34. 32691.

DWA mieszkania trzy i dwa pokoje z kuchnią i pełnym komfortem w nowej willi do wynajęcia za czynszem dwuletnim z góry. Warunki: Zadwórzńska 67, godzina 10 a 11 — przedpołudniem. 32527.

PROFESORKA — rodzina przyjmie na mieszkanie jednego lub dwóch chłopców z niższego gimn. Wikt doborowy i obfity, opieka rodzicielska, pomoc w nauce, konwersacja francuska i niemiecka. Okolica zdrowa. Listy do Adm. Wiek. pod „Profesorska rodzina”. 32605.

DLA kształcących pokój z utrzymaniem, osobny lub wspólny. Gołaba 45 — drugie piętro, na lewo. 32610.

BEZDZIETNYM chrześcijanom wynajmę mały domek za czynszem rocznym. Goldmana 14. 32615.

1 DO 3 pokoje, kuchnia — komfort, poszukuję. Dam 300 dolarów. Listy pod „Deba” do Adm. Wiek. 32632.

POKOJY umeblovane do wynajęcia. Ul. Jakóba Strzemię 11 A, drzwi 7. 32626.

MALŻEŃSTWO z 1 dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią za 2 letnim czynszem wprost od gospodarki w starej kamienicy — bliżej dworca kolej. Listy do Adm. Wiek. „Czynsz” 32653.

WYNAJMĘ 3 pokoje kuchnia oraz jednoosobne mieszkanie, Heniaga 8 a, stacja tramwajowa Hausnora. 32757.

3 POKOJE z kuchnią, — komfort, w spokojnej dzielnicy, najchętniej Potockiego, Listopada, poszukuję za odstępem; Markowski, Kętrzyńskiego 35. 32694.

Wolne posady

POSZUKUJE RUTYNOWANEGO KONCEPIENTA — ADWOKACKIEGO cywilistę na prowincję blisko LWOWA — dogodnych warunkach. Listy skierować do Adm. Wiek. pod „Rutynowany Nr. 3251”. 3251.

CZELADNIA lub chłopca na reperację przyjmij. Plac Strzelecki 3. 32391.

POSZUKUJE wykańczarki i podroczne do krawiectwa. Salomon Pregier, ul. Sienkiewska 13 A. 32395.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza — Warszawa. — Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynie, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, płaowni, oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. Zadać prospektów. 3095.

ZDOLNE maszynistki do pończoch i trykotaży — przyjmie Wytwórnia trykotaży oraz dziewczynki do nauki. Ul. Prowiantowa 8. 32401.

AGENTÓW podróżujących w całej Polsce wszelkich branż i emerytów oraz agentów sprzedaży dolarów, prosimy o podanie swych adresów, a otrzymamy propozycje łatwego uboższego zarobku 500 do 1,500 zł. miesięcznie. Zgłoszenia „Informator Wszelkich Światów” Lublin, Skrzynka pocztowa 44. 3171.

PRZYJMĘ dwóch chłopców do praktyki tapicerskiej. Lwów. Zimorowicza Nr. 6, Prokopek. 32466.

MODNIARKI samodzielnie i sprzedawczynie zdolne — przyjmie Salon Mód „Maison Renee” Lwów, plac Akademicki 3. 32418.

ELEKTROMONTERA starszego i samodzielnego do wyjazdu na prowincję — przyjmę. Inż. Piotrowski, Piłsudskiego 11. 32548.

INTEL. skrzypek solista dla kina we Lwowie poszukiwany. Wymagana bezwarunkowo: rutyna do doborianiu ilustracji muzycznej do filmu. Listy do „Ilustrator” do Adm. Wiek. 32556.

MŁODY początkujący technik, przyjęty zostanie zaraz w zakładzie techniczno-dentystycznym, Żybkiewicz 45. 32706.

POSZUKUJE manikurzystkę zaraz. Wiadomość ul. Kopernika 43, III. piętro, I. drzwi. 32683.

DOCHODZĄCA z praniem, do sprzątania przyjmie natychmiast. Dr. Grünertowa, Słowackiego 6. 32687.

PRAKTYKANTA intel. z porządnego domu, poszukuje Księgarnia T. S. L. Batoro 32. Zgłoszenia do świadectwami od godz. 5 do 7-mej. 32551.

DOCHODZĄCA poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia. Sykstuska 34, pierwsze piętro. 32549.

POSZUKUJĘ pomocnika bufetowca młodego oraz chłopca intel. z 3-cią wydz. do praktyki. Żółkiewski, ul. Batoro 32. 32572.

PRAKTYKANT zostanie przyjęty do sklepu galanterijnego. Katz, Żybkiewicz 1. 32534.

PANNA początkująca, pisząca biegle na maszynie, poszukiwana. Zgłoszenia listownie Agencja Reklamowa, ul. Chorażczyzna, pod „Maszynistka”. 32707.

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 23, poszukuje — gospodyni dworskiej, bony kucharki, pokojowe, służące, większa pensja. 32728.

RUTYNOWANA stenotypistka polsko niemiecka poszukiwana. Oferty pod „Czwórka” Hotel Bristol, portier. 32634.

SŁUŻĄCA z gotowaniem, zostanie natychmiast przyjęta. Sapiehy 33, parter na prawo. 32637.

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami do 3 osób, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia codziennie do 5-tej popoł., ul. Dąbrowskiego 5. I. piętro. 32691.

POTRZEBNA współnieźka lub buchalterka z kancją do interesu przemysłowo-handlowego. Oferty Lwów, Skrzynka pocztowa 24. 32677.

PRAKTYKANT biurowy z ładnym piśmem do lat 16 zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia w Kasie Kredytowej, Lwów, Małackiego 1. 2. 32697.

ELEKTROMONTERÓW — zdolnych przyjmie. Ieśniewski, Chorażczyzna 10. 32661.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, zostanie przyjęta. Romański, ulica Żybkiewicz 5. 32715.

Duża firma samochodowa

PRZYJMIE ZARAZ SPRZEDAWCĘ

obznajomionego z częściami wymiennymi do samochodów! — Wymagane: wykształcenie co najmniej 5 klas gimnazjalnych, narodowość polska, wyznanie rzym. kat. Oferty z dokładnym życiorysem, oraz z powołaniem się na odbytą praktykę, do Administracji Wiek pod „A. S.”. 32654.

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego, z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia od 10-6 przedwieczorem — w niedzielę od 4 popołudniu, Kochanowskiego 11, I-sze schody, drzwi nr. 4. 32629.

PRAKTYKANT intel. zostanie zaraz przyjęty. — „Krakowiaki” ul. Kopernika 11. 32641.

FABRYKA SWIEC poszukuje energicznego agenta Listy pod „Swieca” Adm. Wiek. 32642.

POSZUKIWANA wyszkolona pielęgnarka do nerwowo chorej. Listy pod „Wierna 17” do Adm. Wiek. 32645.

PANNA niania do dzieci dwuletniego i półrocznego potrzebna. Zgłoszenia w sobotę między 12-3, ulica Rejtana 4, II. piętro, na prawo. 32719.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi poleceniami poszukiwana. Zgłoszenia od poniedziałku między 11-2 popoł. ul. Sykstuska 14. — I. p. prawo oficyny, Kętrzyńska. 32717.

POSZUKUJĘ kwalifikowaną siłę do krawiectwa damskiego, dziewczynkę do nauki. Maison Halpern — Kopernika 26. 32718.

CHŁOPAKA zdrowego, silnego do konia przyjmie zaraz. Zgłoszenia Billiaskich 14. 32720.

ZDOLNY bufetowiec, starszy praktykant, zostana przyjęci. L. Sapiehy 31. 32721.

POSZUKUJĘ praktykantów i pomocników ślusarskich. Fabryka wag, ulica Tkacka 38. 32726.

NIANKĘ i podkuchenną na wieś poszukuje. Zgłoszenia od 2-4, Nussbrecherowa, Żybkiewicz 35, II. p. 32655.

PRAKTYKANT zostanie natychmiast przyjęty. — Zgłoszenia Zakład Odczyszczenia „Toga” pl. Bilewskiego 9. 32658.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, zostanie przyjęta. Wulceka 8, I. p., Ruebenbauer. 32669.

POTRZEBNA dziewczynka do wędliniarni, która ma już obznajomienie trochę w sprzedaży. Zgłosz. się: Łyczaków 165. 32671.

ZAKŁAD instalacyjny — przy ul. Kopernika 19, — przyjmie samodzielną monterów i uczniów do nauki. 32504.

SAMODZIELNA sprzedawczyni do konfekcji damskiej zostanie przyjęta. — Zgłoszenia R. Tabak i Ska ul. Łyczakowska 8. 32378.

SALON MÓD Broda, ulica Chorażczyzna 8, przyjmie panienkę naukową. 32612.

POSZUKUJĘ nianię do 2-miesięcznego dziecka. — Schiffer, Św. Anny 7, — II. p. 32614.

POSZUKUJĘ służącą umiejącą gotować. Chorażczyzna 12, II. p., na lewo. 32617.

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego dla dwójki osób; Rubin, Rejtana 5/III. Zgłoszenia między 10-2. 32753.

ZDOLNEGO — czeladnika szewskiego na mieszana robotę poszukuje Müller, ul. Grochowska 23. 32743.

MAŁOPOLSKA wyłówna skrzyń „Larnax” — przyjmie natychmiast robotników — do zbijania skrzyń i maszynisty kwalifikowanego, świadectwa wymagane. — Zgłoszenia przyjmują codziennie od 7-12 Rosner, Złotego 86. 32731.

Agenci losów!

Na razie tylko 3 słowa

OTWIERAMY

WAM OCZY!

Wyjaśnienia bezpłat. Napisać tylko do Tow. Reklamę Międzynarodową j. r. Rudolf Mosse, Kraków, Żybkiewicz 16, pod „Przwa Kr. 10”. 32666.

REPREZENTATYWNego sprytnego pana na procent oraz bezpłatną praktykantkę biurową przyjmie. Zgłoszenia między 3-4, telefon 33.09. 32758.

Kupno-Sprzedaż

KORONKI do BIELIZNY filetowej, klockowe, roboty ręczne, WANK, plac Marjański 5, I. p. Zakładom hańciarskim rabatu! 3047.

URZĄDZENIE biurowe — cało lub częściowo sprzedam. Handlarze wykluczeni. Telefonem 61-55. 32271.

ZEGARKI szwajcarskie zł. 6,50, 7,80, 10, 13, 20, wyregulowane z gwarancją, — sprzedaje Gutlermann, ul. Sykstuska 14. 32024.

PARCELA 170 sążni boczna Kulparkowskiej — do sprzedania. Listy do Adm. Wiek. pod „Ogrodzona”. 32021.

SPRZEDAM futro damskie karakulu (łapki) 35 dol. — Oglądać: Kętrzyńskiego 34 parter, godz. 11-13. 32541.

KARAWAN OSZKŁONY, w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość u p. Tyńcekiej, ul. Ormiańska 18. 32415.

DLA NOWORODKÓW — kompletne wyprawki „SPORT”, Plac Halicki 3. 31574.

SPRZEDAM: szafę, łóżko, szafarkę, warsztat szewski z kopytami, maszynę Singera; ul. Kochanowskiego 141. 32314.

NOWY dom drewniany — blacha kryta, ogród, drzewa owocowe do sprzedania Sygniońska, ul. 3-go Maja Kowal Zygmunt. 32393.

SPRZEDAM salonik mahoniowy i inne różne przedmioty. Wiadomość u dorozcy, ul. Mickiewicza 6. 32391.

GOSPODARKA 23 morgów budynki przy stacji Krasno sprzeda Skomorowski, Chorażczyzna 27. 32459.

DARMO ZESTAWIAMY — kapy i firanki przy zakupie materiałów i dodatków FREILICH, ulica Sykstuska 21. 31992.

ORYGINALNA SINGERA maszyny do szycia z kilku letnią gwarancją poleca okazjnie Leonard WANK, Lwów, ul. Krakowska Nr. 16. 32142.

SPRZEDAM samochód 4-osobowy za dolarów 275. — Lunon, Lwów, plac Marjański 4. 32553.

AUTOBUS marki „Ford” na chodzie do sprzedania; cena 2,000 zł. Wiadomość: Łyczakowska 118. 32475.

PARCELA w Sknitolowie — obok lotniska do sprzedania. Wiadomość w Rostawacji Massa. 32419.

DOM w gusciu willi, 7 ubikacji, ogródek, altana, 3 ubikacji wolne, Pohulanka, za 2,300 dol. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 21, II. p., front, drzwi nr. 9. 32091.

TRUSKAWKI, sadzonki — sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowska, codziół z wyjątkiem niedziel i świąt. 32600.

FUTRA okazjnie sprzedaje i przyjmie do sprzedaży „UNIWEKSUM” — Lwów, Pałac Mikołajski. 32589.

SAMICZKA 8 tygodniowa Bokserka w dobre ręce do sprzedania. Janowska 72, od 4-6. 32596.

PARCELE do sprzedania; Sygniońska mała przy drodze lubiejskiej, Zenkner. 32509.

ROŻNE MASZYNY — do szycia wysprzedają; także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 32255.

OKAZJNIE do sprzedania bilard nowy i maszyną do kranjania szynk, najlepszej marki. Wiadomość — Hofman, Janowska 99. 32453.

SPRZEDAM 2 domy z ogrodem 360 sążni kw. — Wiadomość: Krzywczyca Wielkie 183 (przed mostem kolejowym) Filip Balas. 32431.

ZIMNA WODA — parcelę podbudowlaną, położenie słoneczne, niedaleko dworca Spłata dwuletnia. Ul. Rutowskiego 7, Notariat. 32311.

DOM murowany sprzedam. Maik, Batorowska, za rogatką Janowska. 32676.

NADZWYCZAJ piękny — OLEANDER „Abazja” do sprzedania. Kostiełkiewicz, Listopada 56 w podwórzu. 32631.

OKAZJNIE do sprzedania bilard nowy i maszyną do kranjania szynk, najlepszej marki. Wiadomość Hofman, Janowska 1. 90. 32451.

DO SPRZEDANIA gramofon, 182 płyt nagr. w 10 albumach na płyty za 200 zł. Oglądać od 3-6 popoł. u n. Magockiego, Chorażczyzna 22, parter. 32686.

JABŁKA na marmeladę zakupimy. Oferty z próbka ni nadsyłać do fabryki „Branka” S. A. Lwów, ul. Szepietkiewicza 26. 32697.

BRZUCHOWICE, 6 minut od stacji, dwa frontowa parceli słoneczna, 300 sążni z drzewostanem do sprzedania, cena 400 dolarów; — wkład 200 dolarów. Kiewelowa, ul. Jadwigi 24. 32699.

KAMIENNIK (Steinbrecher) marki niemieckiej — Mannheim, jakoteż waga mostowa na 3,000 kg. okazjnie do sprzedania. — Zgłoszenia pisemne pod A. Z. Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, ulica Legionów 1. 32736.

PARCELE od 110 sążni kw. okolica ul. Listopada, na dogodną raty na cenach umiarkowanych. — Zgłoszenia: Listopada 97, od 3-6. 32668.

Tapety, materje meblowe, firanki, portjery, story do okien

w największym wyborze poleca 2847

KICZALES-MARGULIES

LWÓW, SYKSTUSKA 18.

SPRZEDAM okazjnie — amerykański kufel podróży szafowy. Oglądać można Sprotzer, Zamarstynów, ul. Paderewskiego 18. 32611

DOM drewniany w dobrym stanie, 2 pokoje — przedpokój, kuchnia, weranda, kryta blachą i budynki gospodarcze z powodu wyjazdu do sprzedania. Franciszek Harogiewicz, Rudki koło Sambora. 32618:

NATYCHMIASTOWA GOTÓWKA, PRAWO GRY I WYGRANEJ. Kupujemy dolarówki i premiówki — sprzedajemy to same numeru w ratach. Dom Bankowy Jakób Ułam, Lwów, 3-go Maja 12. 3245

RÓŻE centyfoljowe, irysy jasno lila, białe nareczy, 4-ro letnio drzewka orzech włoskiego, każda ilość sprzedaje bardzo tanio — Janowska 72, od 4 do 6; 32595

KUPIĘ PIĘTROWĄ WILŁĘ

z pełnym komfortem oraz ogrodem w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. Wieku, pod „Gotówka”. 32702

DOM murowany, blachą kryty, podpiwniczony, — 3 pokoje, kuchnia, wolne, ogród, sad, parcela budowlana, rogatka Gródecka — 2,400 dolarów, sprzedaje firma „Kontrakt” ul. Batorego 36. 32722

KUPIĘ kasę żelazną z pulitem. Krehs — Patoka ul. Batorego 7. 32696:

FORTEPIAN używany w dobrym stanie okazjnie do sprzedania. Wiadomość u dozorcę domu ul. Staszica 1. 3, Lwów. 32652

REALNOŚĆ parterowa — kilka ubikacji wolnych — podwórze, zajazd, niedaleko Rzeźni, sprzedam. Dr. Margulies, Sykstuska 6. — 32664:

AUTO najkorzystniej kupić lub sprzedać

w Automobiliowym Biurze Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 3127

KRAKUSÓW 50 czarnych, kawowych, czerwonych — sprzeda forwarek Domażyr. 32630:

TANIO sprzedam parcelę budowlaną 100 sążni przy ul. Grochowskiej, kanał — woda, kabel, gaz, przeprowadzono. Wiadomość ulica Lenartowicza 5. Laszczewer, sklep korzenny. 32623

SPRZEDAM OKAZYJNIE jadalnię — sypialnię wielką mocną, salon, teatralny antyczny i rozmaite mebla HALA AUKCYJNA, AKADEMICKA 3, I. p. — Tel. 30-54. 32755

WÓZEK dziecienny sportowy do sprzedania, Łyczakowska 18, II. p., ganek, na lewo 32620:

OKNA I DRZWI

w dobrym stanie, oszklone i okute do sprzedania. Wiadomość — Sokoła 4 — u portjera. 9166

PARCELE podbudowlane, płonące, najniższa cena jeszcze w tym sezonie tuż przy stacji ŻYMNA WODA sprzedaje z wolnej ręki w dowolnej wielkości właściciel, stolarnia, Łyczakowska 4. 32752

PARCELE 150 sążni sprzedam zaraz okazjnie: Sapa, Legionów 3. 32754.

NA WYJAZD

łóżka składane, koce, pledy, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca najtaniej Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10, Tylko naprzeciw Szkowrona. 32737

DOM murowany blachą kryty o trzech ubikacjach weranda, stajnia, komórki cena 1500 dol. na Kłparowie ulica Jordana 60 (dawna Cerkiewna). 32745:

KUPIĘ małe auto — tylko w bardzo dobrym stanie, najchętniej „Tatę”. Listy z podaniem ceny do Adm. Wieku pod „Ernest”. 32648

MOTOCYKL F. N. duży okazjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. — Szadkowski, Lwowskich Dzieci 11. 32751

FORTEPIAN krótki, krzyżowy kupię okazjnie. — Handlarze wykluczeni. — Zgłoszenia tylko listowne Sakowski, ul. Leona Sapiehy 59. 32236

Samochody osobowe, c. 2-4-6, autobusy nowe i używane okazjnie do sprzedania 3161 „PILOT” — Lwów, Batorego 4.

PARCELA do sprzedania. Wiadomość: Błonna 1. 28, II. p., drugie drzwi na lewo. 32738:

DOMEK kupię, okolica rogatki Zamarstynowskiej. — Listy pod „Domek” Adm. Wieku 32608

Posad poszukują

SZOFRER — MECHANIK, z dobrimi poleceniami, — poszukuje posadę prywatną, najchętniej na wyjazd. Łaskawo listy pod „Mechanik” do Administr. Wieku. 32264

RUTYNOWANY majster parkieciarski z długoletnią praktyką w parkieciarstwie jak tartakach, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dik” do Biura Ogłoszeń Lwów, Legionów 1. 32582

CUKIERNICZY subjekt — obznajomiony we wszystkich działach, ze świadczeniami, poszukuje posady. Zgłoszenia: Stryj, Sobieskiego 23. 3253

OSOBA starsza, uczciwa — sumienna poszukuje posady u starszej pani lub do dziecka starszego jako wychowawczyni; narodowość obojętna. Jabłonowskich 3, parter lewy. 32230

OGRODNIK starszy samotny, zdrowy, z dobr. świadczeniami obeznany w zakresie swego fachu, poszukuje od 1-go lub zaraz posady samodzielnej na większy ogród pałac. lub prowadzi tytoniu. Oferty nadsyłać łaskawie M. Tomaszewski, Martynów nowy. 3224

SYMPATYCZNA wdowa — lat 30, dobra gospośka, szuka pracy u jednej osoby lub na plebanji. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Mania”. 32573

MŁODA intel. panna żyd. władająca językiem niemieckim, obejmie posadę jako zarządzająca domem ewentualnie inną. Listy pod „Punktualna” do Admin. Wieku. 32666:

SZOFRER samotny poszukuje posady prywatnej, obznajomiony jest doskonale w ślusarstwie, stolarstwie, pałacownictwie. Listy do Adm. Wieku pod „Wszelchstronny”. 32609:

STARSZA panna z prowincją poszukuje posadę do dziecka z szcieniem lub do szycia na maszynie. Listy pod „Dom polski” Admin. Wieku. 32439:

SYMPATYCZNA panienka szuka jakiegokolwiek posady, najchętniej na wyjazd. Listy dla „Pracowitej” do Adm. Wieku. 32682:

ROZMAITE

BUTY angielskie, obuwie luksusowe, wykonuje do miary w spłatach. Kłoda, Turcka 1. 32262

ODSPRZEDAWCY gazet! Książki po złotejmu sprzedaje po 35 groszy. Księgarnia, kiosk, plac Krakowski, naprzeciw Nr. 5; 32254

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmują panie. Gródecka 49. 31763

AKUSZERKA przyjmują panie. Józefa Nr. 3. — Deutschman. 31600

W BANKACH zastawionych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zęgar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 32464

2,000 ZŁOTYCH miesięcznie, zarobić może każdy. Natychmiast wypłacamy prowizję gotówką. Zgłoszenia kierować pod „Organizacja” Biuro Buchstaba — Lwów, Jagiellońska 7. 30774



Chronić rodzinę od owadów



FLIT



Należy wyniszczyć roznoszące zarazki owady: muchy, komary, karaluchy, pluskwy, mrówki i prusaki. Rozpylacie Flit, który tępi wszelkie owady. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają pluskwy, karaluchy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie plami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.

AKUSZERKA STASIOŃ — przyjmują panie. Ul. Bartosza Głowackiego Nr. 8; 31234

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, Kazimierski Jan. 32593

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Kamionka Strumił. — Karol BERBEKA. 32431

EDWARD CHRUŚLIKI, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Nowy Sącz. 32643

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Lwów miasto, Daszkiewicz Adam, sierżant. 32678:

Korespondencje

PAN Bartoszewski zechce podać adres do Administr. Wieku pod „Szpinet”. 32616:

WŁ. INŻYNIER odbiera list od „Szczęścia 19” — Złoczów, Poste restante. 32724:

NAUKA

BEZPŁATNE lekcje dla uboższych, kursa zbiorowe języków obcych, tłumaczenia, streszczenia, konwersacje, korespondencja, bardzo tanio. Bliższa wiadomość: Gołaba 4, I. piętro, na lewo. 9180

FRANCUSKIEGO, niemieckiego wyucza dyplomowana nauczycielka szkół średnich, matury, korepetycje, konwersacje. Zgłoszenia od 2-4, Murarska 9 — I. p., drzwi prawe. 32662

MATURYSTKA z dobrego domu, przyjmie lekcje języka niemieckiego lub łacińskiego u intel. rodziny. Listy pod „Elitot” do Adm. Wieku. 32428

50 LEKCJI 20 zł., wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym ROMANŃSKA ul. Zyblikiewicza 5. 32714

KURS TAŃCÓW H. BRY-SIOWEJ W SALI STOW. „SKAŁA”, ul. MICKIEWICZA 18. WPISY od 6-8 wiecz. wtorki, soboty i niedzieli. Nauka po cenach niższych. 31901

Konc. Kursy Naukowe „Oświata”

Lwów, ul. Miłkowskiego 11.

przyjmują wpisy na jednoroczne względnie dwuletnie przygotowanie do matury gimnazjalnej, seminarjalnej oraz egzaminu z 6-ciu i 4-klas. gimn. Reflektuje się tylko na kandydatów odpowiednio w nauce zaawansowanych. — Ilość miejsc ograniczona. — Nauka prowadzona w budynku gimnazjalnym. — Zgłoszenia od godz. 12-1 i od 5-6. — Prospekty darmo. Na odpowiedź znaczek. 3182

ZAPOTRZEBOWANIE robotnic. Jedno miesięczny kurs trykotarstwa lub filatelu 20 zł. Robota zapewniona. Mikołaja Nr. 17. — parter lewy. 32740

RODOWITA Wiedźka n. dziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie i skrzypcach. Szopa, ul. Polna 7, II. p. 32613:

Wielka zniżka cen obuwia

wszelkiego rodzaju tylko przez krótki czas sprzedaje
Magazyn obuwia KRACHA
 ULICA HALICKA 15, w podwórzu. 3131

Lot okrężny „Zeppelina“.



(?) Rycina nasza przedstawia pierwsze pozdrowienie lotniczą „pocztą“ rozesłane przez „Zeppelin“ do różnych miejscowości w Niemczech z Ameryki. Pocztą lotniczą nosi stempel „Pierwszy lot okrężny“ i wyobraża w pośrodku globus w obramowaniu czterech etapów lotu okrężnego, a to: Lakehurst, Friedrichshafen, Tokio i Los Angeles.

ROZMAITE

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzw. 2, parter. — 29741

HIGIENICZNE oszklenia na lady, porcelanowe, — emalowane, — urządzenia sklepowo jakoteż haki porcelanowe, zagraniczne, do starca: „LIPSIA“, Ska z o. odp. Inż. Edm. Feldmann Lwów, Janowska Nr. 36; 32011

LEKARZ-DENTYSTA

A. JUNGFER Lwów, Na Błonie 2, (vis a vis Kopytkowego). Ceny zniżone. — Dogodne warunki spłaty. 3012

KUFRY, walizki, teczki — torechki damskie poleca — wykonuje, naprawia fabryka Barasz, plac Bernardyński 2. 32335

INSTALACJE światła elektrycznego wykonuje najtaniej **LESNIAKOWSKI** — Chorażczyzna 10, telefon 21-80, kosztorysy darmo. — 31604

KRADZIEŻ! Rower Puch Nr. 211.542, gumy białe — zabki gum zielone, kierownica półokrągła wygięta do góry, walizkę, ubranie sportowe, kilka koszul etc. skradziono w garażu w Brzuchowicach. Kto poda wskazówki mogące doprowadzić do odzyskania przedmiotów, otrzyma 50 zł. nagrody. Biuro, Lwów, ul. Poteckiego 26, parter. 3269

POSZUKUJE spółnika do dobrze prosperującego biura i wydawnictwa matrymonialnego. Zgłoszenia — Administracja, Ochotnik 5 32679;

ODSTĄPIE bezinteresownie miejsce w szerokiej bramie na kramik z owocami w zamian za dozowanie porządku w realności ewentualnie dam mieszkanie. Zgłoszenia (najchętniej b. Obrońców Lwowa) u właściciela realności Łyczakowska 4, tylko między 4 a 5 popoł. 32713;

DO Szan. Pań! Donoszę, że z dniem 16. sierpnia nie prowadzę więcej pracowni krawieckiej przy ul. Kamińskiego 9 i żadnych robót tam nie przyjmuję. — Natomiast z dniem 25-go sierpnia otwieram pracownię krawiecką przy ulicy Lindego 6, I. p. Z szacunkiem D. Winitz. 32646;

ROczne Walne Zgromadzenie Stowarz. Urzęd. Robotn. Kolonii Ziarna Woda, odbędzie się 25-go sierpnia, godzina 10 rano, budynek Hausera. 32665;

Dr. Celestyna Heller-Jonasowa

w chorobach kobiecych i położnictwie
Powróciła. 3176 Akademicka 11.

AKUSZERKA, przyjmuje panie. Wąłowa 27, parter prawy, przez podwórze. — 31288

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 31289

Zupełna likwidacja

z powodu wysokiego wymiaru podatku obrotowego

Komplet Crepdech. . . . zł. 95—
Komplet georgetowy . . . zł. 125—
 3268
 poleca „Trykotaż“ **PI. MARJACKI**
 I. 5, w bramie.

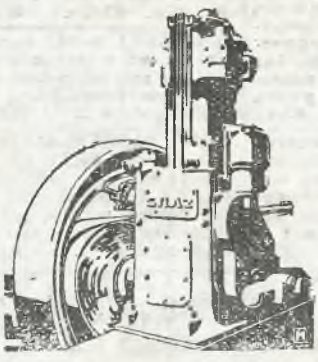


GRACKA FABRYKA WAGONÓW
 i maszyn dawniej J. Weitzer, Graz

SILNIKI DIESLA

z kompresorem i bez kompresora, od 30 KM wzwyż. — Pierwszorzędne referencje. — Szybka dostawa. — Bezpłatne kosztorysy przez:

Generalne Przedstawicielstwo na całą Polskę:
ALFRED EISINGER
 Kraków, ul. Studencka I. 2. Skrytka poczt. 310.



2517

W imieniu Rozkazu Fabryki! Z powodu konieczności gotówki na Ultima dostałem rozkaz sprzedać do 1000 sztuk nocnych koszul po cenie od zł. 5.75 do zł. 10.50. Te ceny są tak niskie, że nie pokrywają równowartości materiału. Również Pończochy jedw. Adler Trama Bemberger po zł. 6.50 zamiast 15 zł. 1000 par skarpetek męskich w desenie najmodn. zamiast zł. 4.40 tylko 2.20. Pończochy Fil de cose ang. Flohr zamiast 8.40 tylko 4.50. — Reformy jedwabne zamiast 13 zł. tylko 6.40. „Kwiat Pończoch“, Jagiellońska 11a. 3222

8 Zł. Pierścioneł 8 Zł.
 Tel. 59-22. z 14-karat. złota z rubinami tylko u **B. Grünberga Sykstuska 4.** 3114



PROSZEK „KOGUTEK“
 DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

Wyrobu Apteki **GAŚCICKIEGO** w Warszawie.



Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny 148

GRAFOLGINI „SARMENT“, przyjechała. Przenikliwość i dokładność w określeniu charakteru i jego najsłabszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8, ul. św. Antoniego 1, I. p., róg Łyczakowskiej. 32114